Nr. 348 Łódź, Wtorek 19 grudnia 1922 roku. Rok V

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI.

Cena numeru pojedyńczego mrk. 120 | Redakcja i Administracja: Piotrkowska 106. Telefon dzienny 199, telefon nocny 799. | Redaktor, lub jego zastępca przyjmują wyłącznie od 5—6 po poł. Rękopisów nie zamówionych Redakcja nie zwraca.

Żałoba po prezydencie Narutowiczu.

Depesze kondolencyjne.

WARSZAWA, 18 bm. (Pat). — Z Rzymu, od kardynała sekretarza stanu, nadeszła następująca depesza kondolencyjna na ręce Jego Ekscelencji nuncjusza apostolskiego, arcybiskupa Lauri'ego, który zakomunikował ją p. min. spr. zagranicznych:

„Ojciec Święty, żywo dotknięty zabójstwem Prezydenta Narutowicza, które pogrążyło w smutku szlachetny naród polski, tak potrzebujący pokoju i owocnej pracy, zanosi modły o spokój wieczny zmarłego i specjalną opiekę boską, która połączy umysły duchem miłości i zgody chrześcijańskiej".

* * *

WARSZAWA, 18 grudnia. PAT) Pan marszałek sejmu otrzymał następującą depeszę z Rio de Janeiro od p. prezydenta Brazylji Bernandeza:

„Proszę Waszą Ekscelencję o przyjęcie, oraz zakomunikowanie rządowi i szlachetnemu narodowi polskiemu najszczerszych wyrazów ubolewanie w imieniu narodu brazylijskiego, jakoteż i w mojem własnem imieniu z powodu godnego pożałowania faktu morderstwa Prezydenta Rzeczypospolitej.

Podpisano (—) Bernendez, prezydent Stanów Zjednoczonych.

* * *

WARSZAWA, 18 grudnia. PAT. W dalszym ciągu na ręce marszałka sejmu p. Rataja sprawującego zastępczo godność Prezydenta Rzeczypospolitej, nadeszły następujące telegramy kondolencyjne z okazji zgonu ś. p. Prezydenta Narutowicza.

Z Charkowa: „Do głębi wstrząśnięty ohydną zbrodnią, popełnioną na osobie ś. p. Prezydenta Rzeczypospolitej, składam w imieniu poselstwa i placówek polskich na Ukrainie wyrazy szczerego bólu i współczucia.

Podpisano (—) Horwat, charge d'affaires".

* * *

Ze Sztokholmu: „Poruszony do głębi wiadomością o dokonanym wczoraj strasznym czynie pragnę w imieniu poselstwa, oraz własnem dać wyraz uczuciom żalu, oraz serdecznej troski o dobro kraju, który oby jaknajprędzej mógł powrócić do równowagi.

Podpisano (—) Michałowski.

* * *

Z Waszyngtonu: „Na ręce p. Marszałka przesyłam wyrazy najgłębszego żalu z powodu szaleńczego i bezprzykładnego w naszych dziejach zamachu, który pozbawił Polskę konstytucyjnej głowy państwa, a zarazem jednego z najdzielniejszych obywateli kraju.

Podpisano (—) Wróblewski".

* * *

Z Krakowa: „Imieniem grona profesorów akademji sztuk pięknych w Krakowie przesyłam wyrazy głębokiego bólu i największego oburzenia, jakie odczuwamy z powodu niesłychanej zbrodni, okrywającej żałobą naszą ojczyznę.

Podpisano (—) Rektor Adam Szyszko-Bohusz".

Z Krakowa: „Niech mi będzie wolno być tłumaczem uczucia powszechnego żalu i współczucia, którego wyrazy z powodu śmierci pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej składają na moje ręce wszystkie warstwy społeczeństwa.

Podpis. Wojewoda Gałecki.

Z Krakowa: „Artyści polscy wyrażają najszczersze wzruszenie i oburzenie z powodu popełnienia w przybytku sztuki ohydnej zbrodni wobec ludzkości i kultury. Artyści protestują przeciwko prowadzeniu demagogji politycznej w świecie i dziedzinie kultury i sztuki. Ze względu na powyższe, artyści żądają natychmiastowego ustąpienia komitetu zachęty sztuk pięknych w Warszawie. Artyści żądają w celu podniesienia wysiłków i dążności kulturalnych Polski, aby czynniki miarodajne i oficjalne współdziałały ze społeczeństwem artystycznem.

Podpisani (—) Prezes rady sztuki krakowskiej Kazimierz Tetmajer. Prezes polskich artystów plastyków Wincenty Wodzinowski".

Pozatem cały szereg innych instytucji i stowarzyszeń nadsyła bezustannie dalsze depesze kondolencyjne.

W stolicy.

Dzień wczorajszy.

Wczorajszy dzień w Warszawie upłynął spokojnie, lecz poważnie.

Uwaga sfer politycznych, mimo zbliżającego się wyboru prezydenta, skoncentrowała się jednak w pałacu namiestnikowskim, gdzie przez cały dzień pracował nowy premier w towarzystwie kilku ministrów. Pod wieczór stało się wiadomem, że narady doprowadziły do ustalenia głównych wytycznych postępow. rządu w najbliższym czasie, tudzież wykonania zarządzeń, zmierzających do całkowitego uspokojenia stolicy i kraju.

WARSZAWA, 18 grudnia (TEL. od nasz. koresp.) W dalszym ciągu instytucje i organizacje społeczne i polityczne ogłaszają odezwy i deklaracje z powodu zamordowania Prezydenta Narutowicza Niektóre z nich zasługują na uwagę. Prezydent rady miejskiej m. Warszawy na znak żałoby zawiesił wczoraj posiedzenie, a plenum rady miejskiej odroczono do 27 Jednocześnie wysłano depeszę do zastępcy Prezydenta p. Rataja

Związek byłych legjonistów wydał odezwę w której wyraża pogardę i potępienie dla środowisk [illegible] które zbrodnię zrodziło i wzywa żołnierzy I, II i III brygady legjonów do wytężonej pracy dla tej samej idei, której legjoniści służyli od 1916 roku.

Zarząd główny związku strzeleckiego oświadczył w imieniu wszystkich członków, że oddaje się do dyspozycji konstytucyjnych władz państwa dla obrony niepodległości, wstrząśniętej przez fanatyczną agitację zbrodniczych czynów. Na znak żałoby strzelcy osłonią krepą swoje oznaki i sztandary na przeciąg sześciu tygodni.

Urzędnicy ministerstwa zdrowia fundują fundusz na szkołę im. ś. p. Gabrjela Narutowicza.

Związek autorów dramatycznych polskich piętnuje zarówno potworny czyn skrytobójczy, jak i moralnych sprawców atmosfery rozbestwienia politycznego.

Stowarzyszenia urzędników państwowych podpisały wspólną rezolucję, w której potępiają mord popełniony na osobie prezydenta, wzywają sejm i rząd do stłumienia nikczemnej anarchji, a wszystkich członków swoich organizacji wzywają do ofiarnego i karnego oddania się pracy dla dobra państwa, konstytucji i praworządności.

Stan wyjątkowy w stolicy.

WARSZAWA, 18 bm. (Pat). — Rozporządzenie rady ministrów z dnia 16 grudnia b. r.:

„Na mocy art. 124 i 40 konstytucji Rzplitej, Rada ministrów za zezwoleniem marszałka sejmu, działającego w zastępstwie Prezydenta Rzeczypospolitej, postanowiła: W celu zapewnienia bezpieczeństwa państwu i utrzymania porządku publicznego zarządza się na obszarze stołecznego m. Warszawy stan wyjątkowy.

Prezydent Rzeczypospolitej w. z. Maciej Rataj, marszałek sejmu, prezydent rady ministrów: Sikorski, gen. dywizji.

WARSZAWA, 18 bm. (Pat). — Komisarjat rządu na m. st. Warszawę wydał polecenie aresztowania wszystkich osób, kolportujących wiadomości, obliczone na wywołanie paniki, i podniecenia umysłów. Wzywa się szerokie koła społeczeństwa do niedawania posłuchu żadnym wersjom, obliczonym na wywołanie niepokoju i o wskazywanie organom bezpieczeństwa publicznego osób, winnych szerzenia paniki.

„Pozmyślania" Chjeny o morderstwie.

W artykule o zamordowaniu Prezydenta Rzeczypospolitej, pisanym w dniu mordu, zamieścił „Dziennik Poznański", organ marszałka Trampczyńskiego, obok konwencjonalnych ubolewań takie rozumowe „wytłómaczenie":

Było to jasnem dla ludzi, myślących po polsku, że zamordowany Prezydent w danych warunkach w żaden sposób ofiarowanej sobie prezydentury przyjąć nie był powinien: ostrzegały go o tem nastroje Warszawy, manifestacja żywiołowa, prasa i jednostki (!!).

Nie mniej przecież należy się słowo potępienia bezwzględnego takiemu sposobowi rozstrzygania spraw pierwszorzędnej, bo ogólnopaństwowej doniosłości.

Zrozumiejmy dobrze: Prezydent był ostrzegany, nie posłuchał. Powinien był zrezygnować — nie zrezygnował. „Dziennik" pomimo to wszystko uważa, iż zbrodniarzowi „należy się słowo potępienia". W istocie, to się nazywa bezstronne rozstrzygnięcie między mordercą a zamordowanym;

W Łodzi.

Depesza kondolencyjna magistratu m. Łodzi.

Marszałek Rataj, sejm, Warszawa.

W imieniu samorządu łódzkiego łączymy się w uczuciach głębokiego żalu i żałoby z powodu haniebnego mordu na osobie pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej. Odpowiedzialnymi za mord winni być również ci wszyscy, którzy od kilku tygodni rozzuchwaleni bezkarnością władz wzywali jawnie do zamachu stanu, terroru, nieposłuszeństwa.

Wyrażamy niezłomną nadzieję, że Pan Panie Marszałku, pociągnie do odpowiedzialności moralnych sprawców ohydnego mordu, pełniących jeszcze dotychczas obowiązki poselskie.

Magistrat miasta Łodzi.

Protest Łodzi robotniczej.

O godz. 11-ej dwugodzinny strejk protestacyjny.

Wczoraj wieczorem w lokalu okręgowej komisji związków zawodowych, odbyło się zebranie członków zarządów związków zawodowych oraz delegatów fabrycznych. Obecny był również delegat związku „Pracy".

Na twarzach zgromadzonych w olbrzymiej ilości robotników, malowała się powaga chwili, zaś podczas przemówień, pogarda dla tych którzy pod płaszczykiem patrjotyzmu rzucają kraj w odmęt zbrodni i walki bratobójczej, mając na celu jedynie swoje interesy partyjne.

Postanowiono jednogłośnie, aby dziś o godz. 11 syreny wszystkich fabryk oznajmiły dwugodzinne bezrobocie na znak żałoby i protestu przeciwko agitacji wywrotowej żywiołów prawicowych.

Zebrani jednogłośnie potępili agitację „Chjeny", która wytworzyła grunt, na którym wyrosła zbrodnia. Sprawcami moralnymi tej zbrodni byli członkowie obozu „Chjeny", zaś faktyczny morderca był tylko ślepem narzędziem w ich ręku.

Wezwaniem do czuwania nad praworządnością i w obronie Rzeczypospolitej, oraz odśpiewaniem pieśni socjalistycznych, zebranie zostało zamknięte.

G.

Żałoba dzisiejsza.

Z rozporządzenia komisarza rządu na m. Łódź, dziś, ocna dni pogrzebu ś. p. Prezydenta Narutowicza wszelka sprzedaż i wyszynk napojów alkoholowych są surowo zakazane.

Winni przekroczenia tego zarządzenia będą pociągnięci do surowej odpowiedzialności.

* * *

Przemysłowcy i fabrykanci postanowili dziś, w dzień eksportacji zwłok ś. p. Prezydenta Narutowicza wstrzymać pracę w fabrykach i zakładach przemysłowych od godz. 11 do godz. 1-ej po południu.

* * *

W dniu dzisiejszym, jako w dniu eksportacji zwłok zamordowanego Prezydenta ś. p. Narutowicza wszelkie produkcje teatralne, muzyczne, oraz widowiskowe będą w całem mieście zawieszone.

* * *

W celu nadania ogólnego i poważnego charakteru żałobie dzisiejszej, byłoby pożądane, aby również i sklepy wszystkie pomiędzy godz. 11 a 1 po poł. były zamknięte. Znając uświadomienie społeczne naszych kupców wiemy, iż w tak poważnej i bolesnej chwili dla całego narodu i państwa przyłączą się oni do ogólnego wyrazu żalu z powodu tragicznej śmierci pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej, oraz protestu przeciwko potwornym metodom walki politycznej. Również byłoby wskazane, aby w czasie tej ogólnej żałoby został wstrzymany ruch tramwajów.

* * *

Dnia 17 grudnia złożył w urzędzie wojewódzkim na ręce p. wojewody dra Garapicha kondolencję z powodu tragicznej śmierci Prezydenta Rzeczypospolitej ś. p. Gabrjela Narutowicza: Jego Ekscelencja ks. biskup Wincenty Tymieniecki, imieniem własnem i całego duchowieństwa djecezji łódzkiej, oraz p. Józef Towarnicki, dyrektor izby skarbowej w Łodzi imieniem własnem i wszystkich podwładnych mu urzędników.

* * *

W dniu 19 grudnia, jako w dniu eksportacji zwłok ś. p. Gabrjela Narutowicza, Prezydenta Rzeczypospolitej, odprawi Jego Ekscelencja ks. biskup Tymieniecki w katedrze św. Stanisława Kostki o godzinie 11 przed południem uroczyste nabożeństwo żałobne, w którem wezmą udział wszystkie władze państwowe i komunalne. W dzień pogrzebu Prezydenta Rzeczypospolitej, ś. p. Gabrjela Narutowicza, odprawione będą we wszystkich świątyniach nabożeństwa żałobne celem umożliwienia całej ludności wzięcia w nich udziału. W nabożeństwie, odprawionem w dniu tym w katedrze św. Stanisława Kostki, wezmą również udział przedstaw. władz państwowych i samorządowych.

Przed Zgromadzeniem narodowem.

Przed wyborem nowego Prezydenta.

Kluby naradzają się nad kandydaturami. — Lewica wysuwa p. Wojciechowskiego i gen. Sikorskiego.—Znamienna uchwała P. S. L. — Rezolucja koła żydowskiego. — Rataj i Zamoyski nie będą kandydować.

WARSZAWA, 18 grudnia. (Tel. od naszego korespondenta). Spodziewana dziś odpowiedź klubu P. S. L. Piasta na onegdajsze zaproszenie chjeny do pertraktacji w sprawie stworzenia większości polskiej dla wyboru Prezydenta, nie nastąpiła. Z kół zbliżonych do P. S. L. informują nas, że odpowiedź taka wcale nie nastąpi. Oficjalnie piastowcy żadnych rokowań z chjeną prowadzić nie będą. Należy jednak stwierdzić, że poseł Witos prowadził wczoraj nieobowiązujące rozmowy z p. Głąbińskim.

Ddtąd jeszcze sprawa kandydatury na Prezydenta nie jest w żadnym klubie zdecydowana. Na lewicy wymieniane były wczoraj tylko dwa nazwiska: p. Wojciechowskiego i gen. Sikorskiego.

Prawica w oczekiwaniu na odpowiedź piastowców, żadnych nazwisk nie wysuwała i dopiero dzisiaj zapewne zbierze się dla wymienienia swojego kandydata.

Z kół poselskich dobrze poinformowanych informują, że wymieniane wczoraj dwa nazwiska nie są jeszcze ostatecznie zdecydowanemi kandydaturami i że najprawdopodobniej dzisiaj wieczorem, albo we środę zrana wypłynie nowa kandydatura.

WARSZAWA, 18 bm. (A. W).— Prezydjum klubu P. S. L. Piasta uchwaliło w dniu dzisiejszym jednomyślnie wystawić kandydaturę swego prezesa Wincentego Witosa na stanowisko prezydenta Rzeczypospolitej. Poseł Witos oświadczył jednak stanowczo, że nie zamierza kandydować i prosi prezydjum klubu, aby wogóle więcej [illegible] oby w kombinacje kandydackie nie stawiało.

Prezydjum klubu P. S. L. Piasta przyjęło do wiadomości powyższe oświadczenie i uchwaliło głosować za tym kandydatem, za którym w drodze kompromisu oświadczą się wszystkie stronnictwa polskiego centrum i lewicy.

Według dotychczasowych wiadomości w grę wchodzą 2 nazwiska: obecnego prezydenta ministrów gen. dyw. Władysława Sikorskiego i b. ministra spraw wewnętrznych Stanisława Wojciechowskiego.

WARSZAWA, 18 bm. (A. W).— Dziś po południu odbywały się rozmowy pomiędzy przedstawicielami PPS. a mniejszości narodowych w sprawie utworzenia wspólnej kandydatury w osobie p. Wojciechowskiego. Jak słychać, mniejszości narodowe na tę kandydaturę się nie godzą.

Niezależnie od tej akcji odbywają się nieoficjalne rozmowy posłów prawicy z klubem PSL.

Sądząc z wynurzeń posłów lewicowych, można wnioskować, że doszło tam do porozumienia w sprawie wspólnej kandydatury na stanowisko prezydenta.

Posłowie lewicowi zapewniają, że już jutro ogłoszone będzie nazwisko owego kandydata.

WARSZAWA, 18 bm. (A. W). — Koło posłów żydowskich na wczorajszem posiedzeniu powzięło rezolucję, w której potępia jaknajostrzej mord, dokonany na osobie najwyższego dostojnika Polski, dopatrując się w tem morderstwie skutku tendencji reakcyjnych niektórych grup politycznych.

Ponadto koło żydowskie powzięło następującą rezolucję sytuacyjną: „Koło żydowskie, po omówieniu sytuacji politycznej, poleca prezydjum, aby w pertraktacjach ze stronnictwami miało na względzie, by osoba kandydata na prezydenta Rzeczypospolitej dawała warancję, że stać będzie na straży konstytucji, gwarantującej równość wszystkich obywateli Rzeczypospolitej.

* * *

Wobec ukazania się w prasie warszawskiej wiadomości o domniemanej kandydaturze marszałka sejmu p. Rataja na stanowisko prezydenta Rzeczypospolitej polskiej, p. marszałek upoważnił w dniu wczorajszym przedstawiciela P. A. T. do oświadczenia, że kandydować nie zamierza i że kandydatura jdgo nie może być brana w rachubę.

* * *

Dziś rozeszła się w kuluarach wiadomość, jakoby poseł Rzplitej w Paryżu Maurycy hr. Zamoyski nadesłał do klubów prawicowych telegram z oświadczeniem, że pod żadnym warunkiem nie pozwala na wysunięcie jego kandydatury na prezydenta Rzplitej. W obecnym czasie i w obecnych warunkach.

Echa morderstwa zagranicą.

SZWAJCARJA.

LOZANNA, 18 bm. (Pat). Wiadomość o tragicznej śmierci ś. p. Prezydenta Narutowicza odbiła się głośnem echem w całej Szwajcarji, wywołując w tutejszej opinji głębokie wrażenie. Wszystkie dzienniki przypominają ścisłe więzy, jakie łączyły zmarłego Prezydenta ze Szwajcarją, drugą jego ojczyzną, w której rozwinął on w ciągu lat kilkudziesięciu owocną działalność, otoczony poważnem uznaniem, czcią i autorytetem, dochodząc do zaszczytnych urzędów. Piętnując w najostrzejszych słowach ohydę morderstwa, którego ofiarą padł jeden z najlepszych polaków, gorliwy patrjota i szczery demokrata, cała prasa szwajcarska, zastanawia się nad politycznemi następstwami tego potwornego czynu, który, jak pisze „Journale de Geneve“ przejął zgrozą nietylko wszystkich polaków, lecz wszystkich przyjaciół, jakich ma zagranicą odrodzona Rzeczpospolita polska. Z pewnością, pisze dziennik, nikt nie był godniejszy zająć to wysokie stanowisko, na które śp. Gabrjel Narutowicz został powołany. Szczerze liberalny, pojednawczy i stanowczy potrafiłby utrzymać równowagę między stronnictwami i uchronić kraj przed zgubnemi waśniami politycznemi.

Berneński „Bund“ przypomina, zasługi śp. Gabrjela Narutowicza, położone dla Szwajcarji, której rząd niejednokrotnie odwoływał się do jego kompetencji. Dziennik ten zestawia zabójstwo Prezydenta Narutowicza z zabójstwem Rathenau'a, znajdując podobne tło polityczne i psychiczne. W obu wypadkach, pisze dziennik, ohydne morderstwo było wywołane przez nieznającą granic podburzającą kampanję kół prawicowych która popchnęła ostatecznie do czynu człowieka, może niezupełnie normalnego, lecz w każdym razie sfanatyzowanego. W obu tych wypadkach odpowiedzialność spaść musi nietylko na społeczeństwo, lecz na szereg grup politycznych. Podkreślając w gorących słowach niezwykłe zalety charakteru i umysłu Prezydenta Narutowicza, „Bund“ pisze: Nie chcemy mówić o niewdzięczności okazanej Prezydentowi Narutowiczowi, który ofiarnie porzucił świetne rezultaty pracowitego życia, spiesząc na zew swej ojczyzny, jesteśmy bowiem przekonani, że właśnie tragiczna jego śmierć zapewni pamięci jego w sercach wszystkich zdrowo odczuwających i uczciwie myślących polaków cześć i szacunek.

„Neue Zuricher Zeitung“ zaznacza: Niewątpliwie, żadne stronnictwo nie powzięło decyzji usunięcia Narutowicza. Niemniej jednak cała odpowiedzialność spada na koła, które nieustannie podżegając przygotowały grunt pod zbrodnię i które podobnie jak nacjonaliści niemieccy, pretendują do monopolu patrjotyzmu, a w rzeczywistości polityką swoją przeszkadzają zdrowemu rozwojowi państwa.

WŁOCHY.

RZYM, 18 bm. (Pat). Wiadomość o zamordowaniu Prezydenta Rzeczypospolitej, śp. pamięci Gabrjela Narutowicza, wywołała tu wrażenie jaknajgorsze. Dzienniki zaznaczają, że Polska nie dojrzała jeszcze do tego, aby rządzić się samodzielnie, i że walki partyjne kontynuuje się tam na wzór dawnej Polski, która skutkiem intryg i niezgody wewnętrznej skazaną została na podział.

Wybitne osobistości ze sfer watykańskich zostały głęboko poruszone wiadomością o morderstwie i nie potrafiły ukryć uczuć rozczarowania na punkcie polskiej mądrości politycznej i polskiej racji stanu. Prasa włoska podkreśla, że Polska, która zaledwie uzyskała to, iż została uznaną jako państwo praworządne o tendencjach pokojowych i zasadach demokratycznych, przez fakt popełnionego morderstwa sama zaprzeczyła swej dojrzałości politycznej. Wiadomość o zamachu na bułgarskiego ministra spraw wewnętrznych, która doszła tu w tym samym czasie co wiadomość o zamordowaniu Prezydenta Narutowicza, ułatwiła prasie włoskiej przeprowadzenie analogji pomiędzy akcją polską a metodami politycznemi na Bałkanach.

Wszystkie dzienniki poświęcają osobie zmarłego Prezydenta pochlebne artykuły i wzmianki, podkreślając, że dzięki jego charakterowi, wiedzy i dłuższemu pobytowi w Szwajcarji, dawał on rękojmię przestrzegania w swej polityce zasad istotnie demokratycznych.

FRANCJA.

PARYŻ, 18 bm. (Pat). „Petit Parisien“, omawiając sprawę utworzenia nowego rządu w Polsce, pisze: Fakt, iż wielu członków starego gabinetu zachowało te same portfele, które piastowali w gabinecie poprzednim, wskazuje dobitnie, że polskie koła polityczne potrafiły w momencie, który mógł stać się dla młodej Polski groźnym uniknąć zamieszek i szybko stawić czoło koniecznościom chwili. Dziennik przypomina, że obecny minister spraw zagranicznych hr. Skrzyński wyróżnił się na swojem stanowisku w Bukareszcie, niezmiernie życzliwem stanowiskiem, jakie zajął wobec małej ententy i dodaje, że można uważać obecnego ministra za gorącego zwolennika ścisłego sojuszu z Francją.

„Echo de Paris“ przypomina groźne zmiany, jakim podlegało państwo pol., wyrażając nadzieję, że potrafi ono w zupełności wykorzystać te zmiany dla wykończenia dzieła równowagi, w ciągu tych kilku lat pierwszych, w czasie których Francja będzie trzymała silną ręką Niemcy.

„Le Matin“ pisze: Niemcy nienawidzą tak gwałtownie Polski, że nieszczęście, jakie ją dotknęło, może je tylko uradować. Niemcy, dla których Polska w czasie prac nad traktatem pokojowym w Wersalu była tylko „mandragorą“, — stworzona przez alchemików ententy, według słów hr. Reventlowa, musiały następnie uznać proklamowanie niezawisłości państwa polskiego, którego siła i spoistość uczuć dokonała istotnego cudu, jednocząc wśród niebywałych kryzysów trzy tak różne jego człony. Zwycięstwo odniesione nad Rosją sowiecką przy współudziale Weyganda, zniweczyło, a przynajmniej osłabiło w dużej mierze przekonanie o niechybnym upadku Polski. Jest rzeczą pewną, pisze dziennik, że obecne wstrząśnienia, jakim ulega Polska, obudzą nadzieje rzeszy na rychły koniec bytu Polski i pobudzą Berlin do wezwania agentów niemieckich znajdujących się w Polsce, — aby wzmocnili swą działalność w celu jaknajwiększego pogłębienia wewnętrznego kryzysu Polski.

BŁOTO ANARCHJI.

Tydzień zaledwie minął od chwili, kiedy na tem samem miejscu pisano o przywódcach anarchji — generale Hallerze i senatorze Koskowskim. — Dziś dobrze wiemy, że to nie były tylko przesadne bons mots dziennikarskie. Z całą stanowczością można mówić, że są to anarchiści i to najgorszego typu. Krwawy plon ich dzieła, zapoczątkowany 11 grudnia na placu Trzech Krzyży wieńczy już męczeństwo Gabrjela Narutowicza w gmachu Zachęty Sztuk Pięknych. Nie chęć zemsty, ale poczucie sprawiedliwości domaga się kary nie dla „ślepego miecza“, którym władał referent malarski „Gazety Warszawskiej“, Eligjusz Niewiadomski, nie dla „ręki“ jego, ale dla tych „innych szatanów“, którzy byli czynni. Sadzewicz, Stroński, Rabski, ks. Lutosławski—to jedna paczka, ich brednie złośliwe stworzyły podłoże, na którem powstała zbrodnia Niewiadomskiego, ale dopiero ci przeciętni—umiarkowani, czytani i chwaleni przez przeciętnie głupią publiczność Haller i Koskowski stworzyli atmosferę anarchji wyjątkowej.

Nazywamy ją wyjątkową, bo zbrodnia, którą ona wywołała, była również wyjątkową, bo z żadną nie daje się porównać. Kiedy rosyjski socjal-rewolucjonista czatował miesiącami na Plehwego, lub wielkiego księcia Sergjusza i wreszcie zabijał go bombą, to był jeden z aktów walki całego niemal społeczeństwa ze znienawidzonym caratem. Walczyły z sobą dwie siły, niemal równe, dwa gwałty, raz zwyciężał jeden, raz drugi. Kiedy szalony fanatyk anarchizmu strzelał do swobodnie obranego prezydenta francuskiego Carnota, to było jasne, że mamy do czynienia z fanatyzmem młodocianej jednostki, która walczy o nowy ustrój świata. Luchesini zabijał w cesarzowej austrjackiej ideję monarchji. Ten mord był ohydny. Jeszcze ohydniejszem było zamordowanie przez podbechtany tłum byłych ministrów Rządu Tymczasowego w szpitalu — ś. p. Szingariewa i Kokoszkina. W ostatnim wypadku działała tłuszczą ciemna i nieświadoma tego, co czyni. Mord Niewiadomskiego jest stokroć ohydniejszy: człowiek dojrzały, inteligentny, żywo interesujący się polityką, artysta-malarz, współpracownik stołecznego pisma strzela z tyłu do pierwszego Prezydenta odrodzonej Rzeczypospolitej obranego przez pierwsze Zgromadzenie narodowe, do osoby, która nigdy żadnym gwałtem nie splamiła się i żadnej walki nie toczyła. Jest to akt w społeczeństwie cywilizowanem niemożliwy, a i w świecie zwierząt nie spotykany...

Ale, co dzieje się dalej. — Pominiemy zdawkowe frazesy o żałobie, o potępieniu teroru, o odezwie, którą Józef Haller wybełkotał po zbrodni, a w której poleca harcerzom obwinięcie znaczków krepą i zjawienie się na nabożeństwo ze sztandarem żałobnym. I ludzie czytają to spokojnie i podziwiają szlachetne serce Hallera. Głupota ludzka w Polsce jest bezgraniczna, a fałszywa podłość bez miary.

Senator Koskowski—ten do niedawna zacny wyraziciel umiarkowanej myśli politycznej, na drugi dzień po morderstwie nie miał nic do powiedzenia, prócz zachęty do nowego morderstwa. Bo czemże jest artykuł wstępny w „Kurjerze Warszawskim“ z dnia 17 grudnia p. t. „Straszna przestroga“, jeżeli nie taką zachętą. Pan Koskowski jest spokojny, bo zbrodnie polityczne były wszędzie. Niepokoi go tylko, że uczciwa opinja „szuka szerszego tła zbrodni“ i dalej czyni aluzje, że, gdyby nie dało się obrać prezydenta za zgodą prawicy, to... „biada Polsce“. a odpowiedzialność za to spadnie na p. Rataja“. Znając osobiście od szeregu lat pana Koskowskiego, jako prawego człowieka, dochodzimy do wniosku, że jego kolega redakcyjny pan Rabski zaszczepił mu trującą morfinę, która rzuciła się na mózg. Pan senator Koskowski pod wpływem tego zastrzyku już 17 grudnia uprzedził posła Rataja, że zamordowanie ś. p. Narutowicza jest ostrzeżeniem dla niego. Warszawa czytała ten artykuł spokojnie i przeciętny głuptak podziwiał mądrość wskazań pana Koskowskiego. Cóż mówić wobec tego o głosach „Dwugroszówki“, „Rzeczypospolitej“ i innych po zbrodni!

Tyle w nich fałszu, tyle brudu, tyle faryzeuszostwa, że tonie się w bagnie, czytając te wywody.

I gdyby jednocześnie nie widniały suche informacje o utworzeniu się silnego rządu, o pierwszych stanowczych jego krokach, doprawdy trzeba byłoby z rozpaczą zawołać, że Polska zginie w anarchistycznem błocie.

Na bagnie tem już jest krew, czas je siłą osuszyć!

St. Gr.

Tętno chwili.

Niewiadomski — warjat?

Że strzał Niewiadomskiego był strzałem Ch je-ny, świadczy echo, jednogłośne echo, jakiem odbił się on w prasie tego obozu.

Warjat! — oświadczyła o swym współpracowniku „Gazeta Warszawska".

— Obłąkaniec! — zarekomendowała swego współpracownika „Rzeczpospolita".

Szaleniec! — zawołała „Gazeta Poranna".

Nieprzytomny! — orzekł „Kurjer Warszawski".

Tak! Niewiadomski jest warjatem; ale ten warjat powtarza zdania, wyczytane w dziennikach „Ch-je-ny. Jest szaleńcem, ale jego szaleństwo w dziennikach Chjeny podawano za najwyższy wyraz polskiej racji stanu. Niewiadomski jest obłąkańcem, ale w imię tego obłędu dzienniki Ch-je-ny wcisnęły dzieciom i młodzieńcom broń do ręki już w pamiętnym dniu poniedziałkowym, aby zdusić pierwszy akt oblekającej się w ciało Konstytucji. Niewiadomski jest człowiekiem nieprzytomnym i niepoczytalnym, ale produktami jego niepoczytalności „Rzeczpospolita" i „Gazeta Warszawska" latami karmiła umysłowość swoich czytelników.

Niewiadomski jest człowiekiem niepoczytalnym, ale czyż poczytalną jest cała polityka Ch-je-ny? Czyż nie jest obłędem i pianą furji to, co wpaja Ch-je-na w tłumy?

Chętnie przyznać to możemy, że morderca Prezydenta Narutowicza jest tylko poszczególną postacią z wielkiej otchłani obłędu; ale ów obłęd jest właśnie tem, co wiąże go **najsilniej z obozem** Ch-je-ny, **z obozem Narodowej** Demokracji. I **właśnie owo szerzenie** obłędu, owo **uświęcanie obłąkania, jako tryumfującego typu** myśli pol**skiej, stanowi najcięższą** zbrodnię **Ch-je-ny. Nie przypuszczamy, że działacze endeccy nie** są opętani przez **wściekliznę; twierdzimy tylko, że wściekliznę tę raz** nareszcie należy uskromić, umiejscowić i zdławić.

Któż to się nie zgodzi, że wydymanie miernoty takiej, jak Józef Haller, do rozmiarów wielkości wszechnarodowej, było szaleństwem? Któż się nie zgodzi, że pasowanie na bohatera narodowego człowieka takiego, jak Dowbór-Muśnicki, który dla karjery w służbie carskiej sprzedał religję ojców, któż się nie zgodzi, że gloryfikacja takiego osobnika była aktem niepoczytelności? W tem znaczeniu jest też warjatem i Niewiadomski.

Tak jest! Morderca Prezydenta był szaleńcem; ale szaleństwo, które go uzbroiło w broń skrytobójczą było i jest jedyną atmosferą moralną Ch-je-ny.

Ani rząd przeto, ani społeczeństwo, nie ma potrzeby wchodzić w rozbiór stopnia poczytalności Niewiadomskiego i całego tego obozu, który go wypiastował. Wściekliznę trzeba obezwładnić. Wściekliznę trzeba uskromić. Propagandę mordu trzeba zgnieść w zarodku, nie wchodząc w to, czy kule i sztylety skrytobójców ważone są czy nie, na szalach samowiedzy: to bowiem, co uchodzi za nieprzytomność, jest, w gruncie rzeczy, tylko zbrodnią, która upaja się i zaślepia własną bezkarnością.

J. Przemyski.

Apel gen. Sikorskiego do prasy.

Wszyscy powinni pomóc do naprawienia Rzeczypospolitej.

Premjera nie ustraszą ani podejrzenia, ani groźby.

WARSZAWA, 18 grudnia. PAT. Dziś o godzinie 8 wieczorem w prezydjum rady ministrów odbyła się konferencja przedstawicieli prasy stołecznej, na której p. prezydent ministrów, gen. Sikorski, wygłosił przemówienie, które w streszczeniu brzmi, jak następuje:

„Dziękuję Panom za przybycie na moje zaproszenie na dzisiejszą konferencję i z góry zaznaczam, że przywiązuję olbrzymią wagę do roli, jaką prasa odgrywa w społeczeństwie i z tej więc racji chcę się z Panami podzielić kilkoma uwagami w sprawie sytuacji bieżącej.

Rząd, któremu przewodniczę, nie jest rządem partyjnym, jest jednak rządem politycznym w dobrem tego słowa znaczeniu. — Wszyscy pragniemy uspokojenia wzburzonych umysłów.

Wiem, że środkami policyjnymi dokonać tego się nie da, to też apeluję do pomocy Panów, powtarzając swoje wezwanie, któremu dałem wyraz w odezwie przed paru dniami. Istotnie, sytuacja jest ciężka. Nie wdając się w ocenę, zaznaczam, że

zagranica omawia położenie w Polsce w sposób dla nas nieprzychylny.

Nie cytuję głosów zbyt przykrych, ale podaję do wiadomości Panom depesze, jakie otrzymałem z Rzymu (tu p. prezydent odczytał depesze z Rzymu podane przez nas innem miejscu). Zaznaczam, że z niektórych krajów przychodzi wiele jeszcze bardziej pesymistycznych głosów, jeżeli chodzi o pod**kreślenie naszego** nieprzygotowa**nia** do samodzielnego życia pań**stwowego**. O wypadkach, jakie **miały miejsce** w Warszawie, **stwierdzić to muszę,**

szereg przeróżnych korespondentów pism obcych wysłał depesze, obliczone na użytek Moskwy i Berlina.

Specjalnie przesadzono ilość zabitych i rannych i t. p. w dniu 11 b. m.

W tych warunkach, zdajecie sobie Panowie sprawę, jak dalece konieczne są środki dla naprawienia Rzeczypospolitej i to nietylko w dziedzinie skarbowej i ekonomicznej. Podczas gdy nasi najbliżsi zdezorganizowani sąsiedzi konsolidują ię i skupiają swe siły, konsolidacji tej u nas, niestety, skonstatować nie mogę. Gdy do tego dodam, że sytuacja, której

walka dwuch obozów doszła do tego punktu, że korzystać z niej pragnie strona trzecia, a mam tu na myśli komunistów.

jasnem się wyda moje wezwanie do prasy nad uspokojeniem społeczeństwa. Kraj jest pod wrażeniem mordu, dokonanego na osobie pierwszego Prezydenta Rzplitej. Niemniej przecież, ktoś

celowo rozpowszechnia szereg nieprawdziwych plotek.

Mówią o rzekomem zamordowaniu gen. Hallera, ks. Godlewskiego, marszałka Rataja i mnie, jako prezydenta ministrów. Mówią głośno o jakimś zamachu stanu itp. Są to oczywiście brednie, ale chwila wymaga od nas bezwzględnego opanowania umysłów i stworzenia atmosfery pracy. Prasa, jako kierowniczka opinji, w tym właśnie kierunku musi działać uspokajająco. Zaznaczam, że ze swej strony wydałem wszystkie zarządzenia, mające na celu opanowanie umysłów, rozbrojenie faktyczne, a w szczególności moralne, **bez którego** niemożliwem jest rozbrojenie faktyczne. Jeśli mówię o tem rozbrojeniu, to dlatego, że pomimo, iż jako szef sztabu propagowałem ideę stopniowego wojskowego przygotowania społeczeństwa za pośrednictwem poszczególnych organizacji cywilnych, dzisiaj jednak

wydałem rozkaz odebrania broni wszystkim tym organizacjom i zmagazynowania jej na posterunkach wojskowych. Zaprowadzony przez rząd w porozumieniu z p. marszałkiem sejmu, zastępującym Prezydenta Rzplitej, stan wyjątkowy w Warszawie, nie ma na celu nic innego, jak tylko obronę spokoju i ładu przed wystąpieniami nieobliczalnych jednostek i grup.

Zarządzenie to okaże swoje skutki, jeżeli i Wy, Panowie, w swoich organach unikniecie choćby na pewien czas wzajemnego judzenia się i oskarżania, o ile przestaniecie chwytania t. zw. sensacji, które jedynie szerzą zamieszanie i chaos w społeczeństwie.

Wzywam Was, Panowie, do wprowadzenia spokojnego tonu do dzienników i pism i niezmuszania mnie do represji i konfiskat drukowanego słowa.

Ze swej strony obiecuję, że skoro zmuszony okolicznościami, wziąłem, jak kazał żołnierski obowiązek, prezydenturę rządu,

wypełnię obowiązek ten konsekwentnie i w pełnem poczuciu odpowiedzialności.

Tego samego wymagać będą od wszystkich moich urzędników. — Niedbalstwa, a tembardziej złej woli nawet przez 24 godzin tolerować nie będę. Od tego zamiaru konsekwentnego przeprowadzenia akcji, mającej na celu uzdrowienie położenia w Polsce, zaprowadzenie ładu i porządku,

nie odciągną mnie ani podejrzenia, ani żadne groźby.

Pierwsze nie są uzasadnione, a drugie bezskuteczne. Dobre rezultaty osiągnę jedynie. w tym wypadku, gdy w pracy mojej pomogą mi wszyscy, miłujący kraj obywatele. O tę pomoc apeluję i do prasy, jako przedstawicieli opinji publicznej".

Prezydent senatu gdańskiego o zamachu.

GDAŃSK, 18 grudnia. (PAT). — Na sobotniem posiedzeniu sejmu prezydent senatu gdańskiego Sahm wygłosił następujące przemówienie:

„Senat otrzymał zawiadomienie, że Prezydent Rzplitej polskie padł ofiarą podstępnego skrytobójstwa. Przybyłem tu natychmiast, nie wiedząc, że izba z tego powodu odroczyła swe posiedzenie, aby również w imieniu senatu wobec gdańskiego przedstawicielstwa narodowego wyrazić narodowi polskiemu nasze najgłębsze współczucie. Morderstwo to stanowi ogniwo w łańcuchu godnych potępienia mordów politycznych, które zabierają w całej Europie najlepszych z pośród narodu, które kradną narodom jego siły do pracy, jego ducha i strącają naród i narody w otchłań nieszczęścia. Wolne miasto Gdańsk, złączone ściśle układami i konwencją z Rzecząpospolitą, współczuje głęboko z narodem polskim z powodu tego wielkiego nieszczęścia. Stwierdzam tu, że żywimy te same uczucia co senat. Wyrazy uczucia senatu, jakoteż uczucia sejmu, złożę natychmiat na ręce tutejszego dyplomatycznego przedstawiciela Rzplitej polskiej. Sejm wysłuchał przemówienia prezydenta Sahna stojąc.

Nastrój w Wilnie.

WILNO, 18 bm. (A. W). W mieście panuje w dalszym ciągu nastrój przygnębiony. Na ulicach zupełny spokój.

Zgodnie z opinją przedstwicieli społeczeństwa, na zebraniu urzędowem w obecności delegata rządu, wydana będzie odezwa, potępiająca zbrodnię i nawołująca do spokoju. Odezwa podpisana zostanie przez przedstawicieli całego społeczeństwa.

We wtorek, w dzień eksportacji zwłok Prezydenta, odwołane zostaną wszystkie przedstawienia i widowiska.

Wrażenie na Łotwie.

RYGA, 18 bm. (A. W). Gazeta „Ryżskij Kurjer" wydała dodatek nadzwyczajny z powodu zamordowania Prezydenta Narutowicza.— Cała prasa łotewska wyraża oburzenie z powodu morderstwa i poświęca pamięci zmarłego Prezydenta serdeczne wspomnienia.

GENERAŁ SIKORSKI.

Wspomnienia legjonisty.

Generał Sikorski karjerę swą wojskową rozpoczął w legjonach. Do wybuchu wojny w r. 1914 zajmował stanowisko inżyniera w byłem Namiestnictwie galicyjskiem we Lwowie i brał żywy udział w „robocie" strzeleckiej i w innych związkach niepodległościowych.

Jako osobistość o wybitnych zdolnościach organizacyjnych zajął kierownicze stanowisko w departamencie wojskowym Naczelnego komitetu narodowego i prawie od sa .ego początku prowadził organizację legjonów. Kierował zaciągiem, administracją i propaganda legjonową. Za jego inicjatywa powstały pierwsze fachowe wojskowe szkoły i kursy legjonowe, które dały legjonom i przyszłej armji polskiej pierwsze kadry oficerskie. Olbrzymie zasługi położył ówczesny pułkownik Sikorski koło należytego wyekwipowania i wyposażenia legjonowych oddziałów. Jemu przypadło w udziale niewdzięczne zadanie „wydzierania z gardła" niezbyt przychylnie wobec legjonów usposobionym austrjakom każdego szczegółu ekwipunku i uzbrojenia dla oddziałów legjonowych. Dopiero po objęciu departamentu wojskowego przez pułk. Sikorskiego, wychodzące w pole oddziały, otrzymywały zamiast — jak to miało miejsce przy pierwszych strzeleckich oddziałach — przestarzałej, współczesną broń i ekwipunek — nie musiały na swoją rękę troszczyć się o żywność, ale otrzymywały ją z austrjackich punktów prowiantowych — znalazły się pieniądze na żołd i oficerowie otrzymali pierwsze pobory.

W ciągu wojny aż do zimy 1915 zajmował pułk. Sikorski stanowisko szefa tego departamentu — niezmiernie trudne — bo z jednej strony eksponowane wobec władz austrjackich, które w pierwszej linji jego uważały za odpowiedzialnego za stan legjonów — a z drugiej strony ciążyła na nim moralna odpowiedzialność wobec społeczeństwa i legjonistów za stan sprawy legjonowej. Z tego okresu datują się nieporozumienia między pułk. Sikorskim — a ówczesnym brygadjerem Piłsudskim — nieporozumienie. — które dopiero po wskrzeszeniu niepodległości Polski zostały w zupełności usunięte.

Z końcem 1915, a początkiem 1916 roku przejściowo obejmuje Sikorski dowództwo 3-go pułku piechoty legjonowej. Obejmuje je w momencie najzacietszych walk tego pułku na Wołyniu, na wschód od Kowla, nad Styrem.

Z czasów pracy w związkach strzeleckich uchodził Sikorski za najlepszego znawcę taktyki wojennej — należał nawet do najwyższej komisji egzaminacyjnej dla oficerów strzeleckich — wspólnie z Piłsudskim i Sosnkowskim. — Pierwszy jego występ w roli oficera frontowego i dowódcy pułku wypadł nadspodziewanie dobrze. Sikorski w praktyce potwierdził i usprawiedliwił wysokie o nim, jako o taktyku mniemanie.

W roku 1916 w związku z wypadkami, związanymi z aktem 5 listopada, Sikorski, wraca na stanowisko poprzednie i organizuje zaciąg ochotniczy do legjonów, mając do przezwyciężenia wobec Niemców tesame trudności, z jakiemi walczył poprzednio wobec austrjaków.

Po kryzysie, wywołanym aresztowaniem Piłsudskiego i odmową przysięgi, wraz z tą częścią legjonów, którą stanowili obywatele austrjaccy, udaje się do Przemyśla.

W Przemyślu rozstrzygnąć miały się losy tej resztki. Jedni, zwolennicy Piłsudskiego, zniechęceni aresztowaniem brygadjera i żądaniem przysięgi przez Niemców, głosili hasło, że należy legjony rozwiązać. Aby nie dać austrjakom powodu do represji przez wywoływanie pozorów buntu lub zmowy miał każdy żołnierz i oficer z osobna służbowo prosić o przeniesienie go do armji austrjackiej, względnie zwolnienie. Sikorski zajął stanowisko inne. Uważał on, że należy utrzymać formację legjonową, jako jedyną polską grupę w morzu armji państw centralnych, by zachować ludzi, których może kiedyś będzie potrzeba.

W koszarach przemyskich rozegrał się przedostatni akt, tragedji legjonowej. W gronie oficerów zasiadł generał austrjacki, specjalnie delegowany do przeprowadzenia „sanacji" w legjonach. Kompanja po kompanji, bataljon po bataljonie, pułk po pułku, po jednym, żołnierze i oficerowie, defilują przed austrjacką ekscelencją i na zapytanie: „Czy chcecie służyć dalej w legjonach, czy też w regularnych oddziałach armji austrjackiej"? — padały odpowiedzi: od wszystkich z I. brygady: „w armji austrjackiej" a od wszystkich z brygady II. i III. „w legjonach"!

Pierwsi poszli na poniewierkę do kadr austrjackich — później na front włoski. Połowa zmarniała i trupami zaścieliła pobojowiska frontu austro-włoskiego. Nieliczni ratowali się ucieczką na terytorjum Kongresówki, a później do Rosji.

Drudzy poszli na front na Bukowinę — w okolice Czerniowiec, Rarańczy — pamiętne z pierwszych walk 1914 i 1915 roku i z szarży Wąsowicza.

Sikorski pozostał w Bolechowie małem miasteczku w okolicy Stanisławowa, gdzie stały wszystkie kadry frontowych oddziałów legjonowych. Objął nad niemi dowództwo. Było to późną jesienią i zimą 1917 roku. W Brześciu toczyły się rokowania austro-niemiecko-bolszewickie.

Nadszedł luty 1918 i traktat brzeski. W Bolechowie zawrzało. Niebawem przyszli austrjacy. — od-

KOMUNIKAT.

W dniu dzisiejszym, jako w dniu eksportacji zwłok Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, **ś. p. Gabrjela Narutowicza,** wszystkie zrzeszone fabryki przemysłu włókienniczego na znak żałoby przerwą pracę od godz. 11 do 12 w południe.

Związek Przemysłu Włókienniczego w Państwie Polskiem.
Krajowy Związek Przemysłu Włókienniczego.
Związek Farbiarń i Wykończalń Okręgu Łódzkiego.
Związek Zawodowy Właścicieli Farbiarń Zarobkowych.

175—1

Wieści z Rosji.

— Ze źródeł dobrze poinformowanych dowiadujemy się, że **władze sowieckie zamknęły wszystkie kościoły w Petersburgu,** grożąc jednocześnie represjami za odprawianie nabożeństw w lokalach prywatnych.

Powodem tej represji jest **odmowa duchowieństwa katolickiego podpisania deklaracji, że świątynie i znajdujące się w nich przedmioty stanowią własność ludu,** udzieloną tylko do użytkowania gminom parafjalnym.

— Komisarz ludowy do spraw narodowościowych p. Stalin udzielił obszernego wywiadu przedstawicielom prasy w związku z uchwałą zjazdu sowietów ukraińskich o zjednoczeniu republik sowieckich.

W wywiadzie tym p. Stalin usiłuje dowieść, że przeprowadzona obecnie centralizacja nie jest wymierzona przeciwko odrębności narodowej Ukrainy, Gruzji itd. i że dokonywuje się ona na wyraźne życzenie tych narodowości.

—o—

Akcja Ameryki.

BERLIN, 18 grudnia (AW) Informacje waszyngtońskie zapewniają, że rząd amerykański w najbliższym czasie podejmie kroki mające na celu likwidację kryzysu europejskiego. Przypuszcza się przytem, że wysiłki amerykańskie zostały ostatnio skierowane w celu zwołania konferencji ekonomicznej, na której osiągniętoby jeżeli nie zlikwidowanie, to w każdym razie złagodzenie problemu ekonomicznego Europy.

Tryljony niemieckie.

BERLIN, 18 grudnia (AW). Z przedłożenia rządowego w sprawie uposażenia urzędników i funkcjonarjuszy państwowych wynika, iż suma wydatków rzeszy w dziedzinie personelu, a więc urzędników i funkcjonarjuszy, robotników tudzież członków siły zbrojnej wynosiła do 1 grudnia około dwuch tryljonów 300 miljardów. Do niej dochodzi od 1 b. m. 200 miljardów. Ogólna suma wydatków na rok bieżący 3 i pół tryljona.

Zakończenie strejku aktorów.

BERLIN, 16 grudnia. (Russpr.). Strejk artystów teatrów berlińskich, trwający przeszło 3 tygodnie, został ukończony wskutek dojścia do porozumienia między związkiem artystów a dyrekcjami teatrów. Wszystkie teatry wznowiły przedstawienia.

O pomnik zamordowanego Prezydenta Rzeczypospolitej.

Z grona polskich artystów-plastyków w dniu wczorajszym został wyłoniony projekt budowy pomnika dla ś. p. Gabrjela Narutowicza, pierwszego prezydeta Rzeczypospolitej, tak ohydnie zamordowanego przez zbrodniczego fanatyka politycznego. Pomnik ten ma stanąć w Warszawie, a powinien stanąć przed gmachem Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych, gdzie właśnie, po trzydniowem sprawowaniu swej władzy, poległ od kul mordercy śp. Gabrjel Narutowicz. Drogą składek publicznych stanąć ma ten pomnik, jako widomy znak czci społeczeństwa dla Tego, który w osobie swojej ucieleśniał powagę najwyższej władzy Rzeczypospolitej i który tragicznie padł na posterunku, — skrytobójczo zamordowany przez jednego z tych, którzy w powagę tej władzy, w imię partyjnych ambicji swoich, ośmielili się godzić, stawiając lekkomyślnie kraj nad przepaścią anarchji.

To wszystko, co w społeczeństwie naszem nie jest jeszcze zgangrenowane propagandą wojny domowej, szerzonej przez bojową część naszej prawicy, co umie cenić praworządność i na praworządności tej budować rozwój Rzeczypospolitej, co potrafi cenić męczeństwo człowieka, którego jedynym grzechem było to, iż pragnął wszystkie swe zdolności i siły poświęcić służbie dla dobra ojczyzny, co jest w stanie odczuć grozę i potworność dokonanego zamachu, to wszystko, powtarzamy szybko i hojnie odezwie się na mądry i szlachetny apel.

Otwierając w dniu dzisiejszym w „Głosie Polskim" rubrykę składek na budowę pomnika śp. Gabrjela Narutowicza, pierwszego legalnie obranego Prezydenta Rzeczypospolitej, męczeńsko poległego na posterunku swym, wzywamy wszystkich obywateli do jaknajszybszego i najhojniejszego odzewu.

DOTYCHCZAS ZŁOŻYLI:

Redakcja „Głosu Polskiego" mk. 100.000. Pracownicy Banku Ludowego w Łodzi mk. 100.000.

Wiadomości bieżące.

—o—

DZISIEJSZA POGODA.

Komunikat państwowego instytutu meteorologicznego.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym:

Pochmurno, mgła lub opady, temperatura w pobliżu zera. Wiatry z południo-zachodu.

Łódź—Tomaszów.

W ub. tyg. odbyło się w magistracie posiedzenie kom. budowy kolejki Łódź—Rokiciny—Tomaszów. Wybrano zarząd w skład którego weszli pp. Oskar Kon (jako prezes), prezydent Rżewski (wiceprezes), oraz Faterson i Lewicki. Po dłuższej dyskusji, postanowiono na razie przystąpić do budowy kolejki do Andrespola i podwyższyć **kapitał zakładowy do 600 miljonów mkp., w czterdziestu tysiącach akcji po 15.000 mkp. za sztukę.**

Kapitał ten został już całkowicie pokryty, wobec czego postanowiono natychmiast zakupić materjały budowlane, aby z wiosną roku przyszłego przystąpić do pracy. Postanowiono również na razie trakcję prowadzić parą, pracując równocześnie nad budową centralnej elektrowni w Rokiciniach. (bip)

Wyjaśnienie.

Wobec ukazania się wzmianki w pismach o wysłaniu przez komitet pomocy repatrjantom darów do Grodna przez panie Czajkowską i Osiecką, czerwony krzyż młodzieży komunikuje, że panie te zawiozły dary dla dzieci repatrjantów w ziemi grodzieńskiej od czerwonego krzyża młodzieży, oraz młodzieży ze szkół łódzkich. Wysłano między innemi: 1200 ubranek, uszytych przez młodzież łódzką, znaczną ilość bielizny, bucików, książki, broszury higjeniczne, zabawki i t. p.

Jednocześnie zarząd czerwonego krzyża młodzieży składa serdeczne podziękowanie uczniom i uczenicom szkół łódzkich za tak hojnie nadesłane dary dla nieszczęśliwych dzieci repatrjantów.

Otwarcie internatu.

Onegdaj w południe odbyło się uroczyste otwarcie internatu przy szkole dla moralnie zaniedbanych dzieci szkół powszechnych. Obecni byli przedstawiciele władz szkolnych i wydziałów oświaty i kultury, oraz opieki społecznej. — **W internacie znajduje się obecnie 40 chłopców, zaś w szkole 90 dzieci płci obojga.** Internat urządzony jest według najnowszych wymagań. Szkoda tylko, że brak odpowiednich pomieszczeń nie zezwala na rozszerzenie tak pożytecznej instytucji. (bip).

Opieka nad dziećmi.

Wydz. op. społ. opracował ankietę, która w porozumieniu z wydziałem szkolnictwa wypełniona zostanie przez nauczycieli szkół powszechnych. Ankieta ma na celu zapoznanie się z warunkami życia dzieci szkół powszechnych poza szkołą, ich stosunki materjalne, rodzinne i t. p. Na razie ankieta obejmie 30 procent ogólnej ilości dzieci szkół powszechnych, a mianowicie te, które korzystają z bezpłatnych kuchen. (bip)

Szkoła rolnicza w Liskowie.

Szkoła rolnicza w Liskowie-Kaliskim rozpoczęła przyjmować zapisy słuchaczów na kurs roczny rolniczy, który ma na celu kształcenie przyszłych kierowników gospodarstw rolnych, oraz na kurs półroczny hodowlano-mleczarsko-weterynaryjny, dający przygotowanie fachowcom tych działów rolnictwa. Bliższe informacje wysyła szkoła na każde żądanie, skierowane pod adresem szkoły.

Ikra i narybek siei.

Wydział rolnictwa i weterynarji województwa łódzkiego przesłał do wiadomości, starostom okólnik w sprawie ikry i narybku siei (rodzina ryb) łososiowatych rosyjskich „sig"). Ikrą tą zapłodniono obecnie zatokę Pucką, gdyż po-

działy kroackie uzbrojone od stóp do głowy, z artylerją i karabinami maszynowymi. Powędrowaliśmy do obozu w Huszt i Marmaros- Szigeth. Znalazł się tam i Sikorski, poniewierany przez austrjackich posiepaków, męczony śledztwami i dochodzeniami.

Minął czas kaźni. Nadszedł listopad 1918. Garstki legjonistów w Krakowie pod dowództwem p. Roji dało hasło do pogromu austr. Potem przyszła długa i krwawa obrona Lwowa. Sikorski pierwszy się znalazł na zagrożonej placówce. Zakopał się w Gródku i Bartatowie pod Lwowem na czele grupy desperatów. Epopeję możnaby napisać o jego rozpaczliwych wysiłkach, by nie dopuścić do zamknięcia się pierścienia ukraińskiego dookoła Lwowa, by — jeśli się zamknął, rozsadzać go i pchnąć nową pomoc w mury miasta.

Zasługi Sikorskiego z tego okresu na równi stoją z zasługami najbardziej bohaterskich obrońców samego Lwowa. Bez dostatecznej ilości ludzi, bez należytego uzbrojenia, oddziały Sikorskiego w Bartatowie i Gródku, pozbawione tygodniami łączności z miastem oblężonym i tyłami, przeszły piekło nieustannych walk i ataków. Nie ruszyły się z miejsca, aż wtedy, gdy gen. Iwaszkiewicz potężnymi rozmachem ofenzywnym wymiótł z Małopolski czerń ukraińską.

W r. 1920 bierze Sikorski udział w ofenzywie na Ukraine na najtrudniejszym odcinku poleskim. Dochodzi do Mozyrza, prowadząc operacje w terenie najniebezpieczniejszym — wśród lasów, bagien i sieci dopływów Prypeci. Nadchodzi odwrót — panika. Armje — przestało to być tajemnicą — pozostawiają cały materjał na łup— dyscyplina pod wpływem straszliwego wyczerpania rozluźnia się, odwrót odbywa się bezładnie. — Jedna jedyna grupa Sikorskiego, trzymana w żelaznych jego rękach wycofuje się w najlepszym porządku. Tam paniki ani popłochu nie było. Samo nazwisko generała — umiejącego być bezwzględnym i okrutnym dla upadłych na duchu wystarczało do przywrócenia porządku i spokoju, jeśli się gdzieś załamał.

Sikorski broni pewien czas Brześcia, w porządku dokonuje przeprawy przez Bug, nie uroniwszy ani „metra" taboru. Ale Sikorski przeprawia się ostatni w ogniu nacierających oddziałów bolszewickich i do ostatniej chwili osobiście pilnuje przeprawy. Obecność generała tłumi każdy wybuch popłochu. Gdyby nie to w Bugu potonęłoby więcej niż pod Grodnem w Niemnie. O panikę w takiej sytuacji łatwo — i trzeba mieć nadludzką niekiedy siłę, hart ducha, i być bezwzględnym, by zapanować nad nią.

Odwrotem tym Sikorski zwrócił na siebie uwagę. Powierzono mu obronę Modlina i przeprawy przez Wisłę pod Modlinem, a więc klucz do bram Warszawy.

Ataki bolszewików na Warszawę od strony Pragi — ataki frontowe — miały na celu osłabienie polskiego skrzydła pod Modlinem i pod Górą Kalwarją. Gdyby udało się zająć Modlin, Warszawa padłaby w ciągu dnia. Bolszewicy weszliby od rogatek Jerozolimskich — niebronionych i niemożliwych do bronienia.

W Modlinie warował Sikorski, jak ongiś w Bartatowie — ale już w innych warunkach. Tu ojczyzna zagrożona dała mu do dyspozycji to, co najlepszego miała. Jego armja, 5-ta, była najliczniejszą i złożoną z jednostek taktycznych troskliwie dobranych. Oczy społeczeństwa i ludności stolicy zwrócone były na Pragę i Radzymin, niewtajemniczonym wydawało się że tam leży klucz sytuacji.

Oczy sztabowców, doradców francuskich i Naczelnego wodza z niepokojem śledziły ruchy Sikorskiego w Modlinie. W najcięższej chwili je[illegible] wybrano, stawiając na tę kartę losy stolicy. Haller otrzymał miejsce efektowne — Sikorski najcięższe.

Sikorski [illegible]dziei nie zawiódł — obronił Modlin a temsamem i stolicę. Jego uderzenia rozpoczęły ofenzywę właściwą — były przełomowemi dla położenia.

Nie głosimy tu nowości ani sensacji. Niedawna polemika w pismach stołecznych, tradycyjna w rocznicę „Cudu nad Wisłą" ujawniła w części zasługę Sikorskiego. A uczyniono to nawet w „Rzeczypospolitej".

Pod Modlinem jasnem się stało, że Sikorski należy do najwybit[illegible]iejszych generałów Polski. Nie śpiewano na cześć jeg[illegible] hymnów — może dlatego, że z wielu stron bez skutecznie starano się go pozyskać dla konkurencji partyjnych i jako obrazę przyjęto jego oziębłość wobec takich zabiegów. Naczelny wódz jednak por[illegible]czył mu jako najodpowiedniejszemu szefostwo sztabu — podobno znajdując dla tego kroku pełne uznanie wybitnych przedstawicieli armji sprzymierzonych, w których obrona Modlina przez Sikorskiego znalazła entuzjastyczną ocenę.

General Sikorski jest wybitną indywidualnością. Jest człowiekiem o stalowych nerwach i żelaznej ręce. Do celu upatrzonego dążyć będzie z całą bezwzględnością i nie zawaha się przed niczem. Tego, co w odezwie zapowiedział, dotrzyma. Objęcie przez niego teki spraw wewnętrznych daje rękojmię, że spokój w kraju będzie bezwzględnie utrzymany, choćby [illegible]jać się przyszło najostrzejszych środków. Generał Sikorski, który nie za[illegible]ódł nadziei na najcięższej placówce frontowej — jeśli dobrowolnie podjął się urzędu szefa rządu i ministra spraw wewnętrznych, to uczynił to, znając powagę sytuacji i obliczywszy swe siły.

Jeżeli pozyska zaufanie większości sejmu, to c[illegible]ćby mu i kłody walono pod nogi — potrafi po nich przejść. K. T.

myślnie wypadły próby aklimatyzacji tej ryby. Zapytania w sprawie nabycia tej ikry należy skierować do morskiego urzędu rybackiego w Wejcherowie. (bip)

Napad bandycki.

Na jadących szosą przez las brzeziński, kupców: Szlomę Terfelda i Joska Pakułę napadło 3 uzbrojonych w rewolwery bandytów.

Zatrzymawszy wóz, bandyci steroryzowali jadących, poddając ich następnie ścisłej rewizji. Wystraszonym kupcom zabrali bandyci kilkaset tysięcy mkp., poczem — korzystając z ciemności — skryli się w sąsiednim lesie. Napadnięci podjechali do I-szego posterunku policji, który natychmiast rozpoczął dochodzenie, na razie jednak bez rezultatu. (bip).

„Widzewska Manufaktura“ w ruchu.

W związku z zamknięciem fabryki „Widzewska manufaktura“ odbyła się w komisarjacie rządu konferencja, w której brali udział: radca Łyszkowski, kom. rządu Iżycki, oraz dyr. fabryki Maks Kon. Przedstawiciele władz wskazywali na skutki, jakie może pociągnąć za sobą w obecnej chwili bezrobocie i wzywali do uruchomienia fabryki. Dyr. fabryki obiecał porozumieć się w tej sprawie z p. O. Konem, bawiącym zagranicą.

Wobec tego onegdaj odbyła się znów konferencja, na której dyr. Kon oświadczył, iż przez wzgląd na obecną sytuację polityczną, fabryka zostaje na razie uruchomiona na dni 14. We środę mają robotnicy podpisać zobowiązanie o zaprzestaniu teroru, w przeciwnym bowiem razie fabryka zostanie bezwzględnie zamknięta. Na tem konferencja została skończona i z dniem wczorajszym fabryka została uruchomiona. (bip)

—o—

Wybory do rady izby lekarskiej w Łodzi.

W dniu 10 grudnia 1922 r. w sali posiedzeń województwa odbyły się wybory do rady izby lekarskiej w Łodzi pod kierunkiem rządowego komisarza wyborczego d-ra Stanisława Skalskiego, zastępców komisarza d-ra Józefa Weylanda i d-ra Stanisława Nowickiego, przy udziale i współpracy członków komisji wyborczej.

Z ogólnej liczby uprawnionych do głosowania 397 lekarzy zamieszkałych na obszarze województwa, w głosowaniu wzięło udział bądź przez nadesłanie list wyborczych pocztą (108), bądź przez złożenie ich w dniu wyborów osobiście (177) osób 285.

W myśl art. 12 rozporządzenia ministra zdrowia publicznego z d. 25 lipca 1922 r. o pierwszych wyborach do rad izb lekarskich za wybranych są uważani ci lekarze, którzy otrzymali więcej niż połowę oddanych głosów (większość absolutna). Ponieważ zaś głosów oddano 285, wybrani zostali następujący lekarze w liczbie 23, tylu bowiem członków w myśl ustawy o izbach lekarskich liczyć będzie rada izby lekarskiej w Łodzi.

1. Dr. Ksawery Jasiński	Łódź	276	głosów
2. Dr. Antoni Tomaszewski	"	276	"
3. Dr. Antoni Mikulski	"	273	"
4. Dr. Bronisław Koszutski	Kalisz	270	"
5. Dr. Tadeusz Skibiński lek. wojsk.	Łódź	264	"
6. Dr. Seweryn Sterling	"	263	"
7. Dr. Józef Michalski	"	261	"
8. Dr. Juljusz Ajzner	"	255	"
9. Dr. Aleksander Margolis	"	253	"
10. Dr. Alfred Drescher	Kalisz	251	"
11. Dr. Bronisław Frenkiel	Łódź	251	"
12. Dr. Stefan Rechniowski	Piotrków	248	"
13. Dr. Józef Schweig	Łódź	246	"
14. Dr. Aleksander Majewski	"	244	"
15. Dr. Adolf Tochterman	"	243	"
16. Dr. Ludomir Nowierski	Piotrków	238	"
17. Dr. Zdzisław Prechner	Łódź	237	"
18. Dr. Edward Mittelstaedt	"	235	"
19. Dr. Józef Rosiewicz	"	233	"
20. Dr. Józef Maybaum-Marzyński	"	227	"
21. Dr. Antoni Goldman	"	226	"
22. Dr. Henryk Goldberg	"	222	"
23. Dr. Feliks Skusiewicz	"	220	"

Dochodzenia administracyjne.

—:—

Ochrona pracy.

Za handel w godzinach niedozwolonych pociągnięta została do odpowiedzialności sądowej Mania Braun, właścicielka sklepu przy ulicy Piotrkowskiej 176. (bip).

Handel bez zezwolenia.

Sprowadzono do kom. policji Józefa Okończyka, zamieszkałego przy ulicy Ogrodowej 25 za handel uliczny papierosami bez zezwolenia. (bip).

Walka z pijaństwem.

Za awantury w stanie nietrzeźwym pociągnięci zostali do odpowiedzialności Juljan Kotyniak (ul. Dzielna 31), Aleksy Piser (Nawrot 14), Józef Smak (Sienkiewicza 32). Franciszek Noga (Ogrodowa 64). Józef Gajzler (Gdańska 154), Teodor Marc (Kilińskiego 137), Paweł Jaworski (Rokicińska 54). Józef Jaźwiński (Rokicińska 64), Jan Rosiński (Nowa 36), Paweł Błaszczyk (Rzgowska 141), Franciszek i Zofja Rosiakowie (Grzybowa 38), Otto Antenko (Krzywa 5), Stefan Baltyn (Krucza 16), Stanisław Szarak (Krucza 28), Walenty Mojecki (Łowicka 11), Paweł Zubert (Łagiewnicka), Jan Wróblewski (Brzezińska 69). Roch Jagiełło (Konstantynowska 90), Ferdynand Grynich (Włodzimierska 38), Teofil Brzeski (Kilińskiego 128) i Kazimierz Niedziński (Gubernatorska 28). (bip).

Kryminalistyka.

Ucieczka więźnia. Podczas transportowania więźniów przy ulicy Gdańskiej zbiegł Antoni Krawczyk, skazany przez sąd okręgowy na 6 lat więzienia za napad bandycki. (bip).

Awantura. Jerzy Jastrzębski, urzędnik wydziału II-giego D. O. K. wraz z pijanym Wincentym Górowskim (Matejki 1) wszczęli na ulicy Południowej awanturę i pobili dotkliwie Icka Djamanta i Moszka Cukiera. W sprawie tej sporządzono protokuł pol. (bip).

Schwytanie ptaszka. Funkcjonarjusze V kom. P. P. spotkali 4 podejrzanych osobników, którzy na rozkaz zatrzymania się rzucili się do ucieczki. Jednego z nich schwytano. Okazało się, iż jest to niejaki Perec Calel, mieszkaniec Włocławka, przy którym znaleziono łom, wytrychy i narzędzia złodziejskie. — Schwytany był już kilkakrotnie karany i jako zawodowy złodziej poszukiwany był przez I-szą brygadę śledczą. bip).

Co kradną? Z mieszkania Natalji Lewickiej przy ulicy Cegielnianej 5, skradziono garderoby za półtora miljona mkp.

— Henryk Gelrubin (Zachodnia 41) schwytany został na gorącym uczynku kradzieży książek w księgarni Gebethnera i Wolfa.

— Władysławowi Szikowskiemu przy ulicy Rzgowskiej 65, skradziono wódek i wyrobów masarskich za pół miljona mk.

Wypadki.

Pożar. W fabryce waty Hilera i Powodowskiego przy ulicy Pomorskiej 115, wybuchł z niewiadomej przyczyny pożar. Zawezwany I-szy oddział straży ogniowej ogień umiejscowił. (bip)

Cztery lata więzienia za bibułę komunistyczną.

Sąd okręgowy w składzie sędziów Witkowskiego, Zajkowskiego i Ilinicza rozważał w dniu wczorajszym sprawę:

Dnia 28 kwietnia 22 roku około 10 wieczór przodownik pol. przechodząc ulicą Gdańską, niedochodząc do Ogrodowej spostrzegł jakiegoś osobnika, który(wyjąwszy z kieszeni jakieś papiery, rozrzucił je po trotuar. Ponieważ miało to miejsce przed 1 maja, funkcjonarjusz domyślił się, że osobnik ów rozpowszechnia prawdopodobnie nielegalne proklamacje, wobec czego doszedł do niego i zatrzymawszy go, dokonał osobistej rewizji, podczas której znalazł w prawej kieszeni paczkę odezw komunistycznych, identycznie tych samych, które rozrzucał po ulicy. Wszystkie te odezwy były wydawnictwami K. P. R. P. p. t. „Do wspólnej walki przeciw ofenzywie kapitału“, wydane w Warszawie 2 kwietnia 1922 r. przez komitet centralny K. P. R. P. Osobnik ów został wobec tego aresztowany i odprowadzony do komisarjatu policji, gdzie okazało się, że jest to Bolesław Leon Tobolski, 28 lat. Podczas rewizji, dokonanej w jego mieszkaniu, znaleziono broszurę p. t. „Manifest komunistyczny“. Przeprowadzone w tej sprawie śledztwo ustaliło, iż Tobolski jest czynnym członkiem miejscowego komitetu K. P. R. P., gdzie figurował pod pseudonimem „Młot“. Dnia 1 maja 21 roku Tobolski nietylko brał czynny udział w kierownictwie manifestacji ze strony miejscowych organizacji komunistycznych, ale i osobiście wznosił okrzyki na cześć Rosji sowieckiej i dyktatury proletarjatu. Tobolski zabierał głos, nawołując do rewolucji podczas strejku przemysłu włókienniczego w lipcu 21 roku, dalej 31 października 21 roku wraz ze wspólnikami spowodował w sali koncertowej przy ul. Dzielne podczas wiecu P. P. S. sztuczny tłok, który dopomógł do ucieczki aresztowanej Franciszki Bandurowej. Na sądzie oskarżony nie przyznał się do należenia do partji komunistycznej, przyznał się natomiast do rozrzucania odezw, przeznaczonych dla robotników fabrycznych. Podprokurator Szmidt, powołując się na zeznania świadków, wnosi o ukaranie podsądnego.

Obrońca adw Honigwil z Warszawy stwierdza, iż niema mowy nawet o należeniu podsądnego do organizacji komunistycznej, zaś co do odezw, to treść ich nie nosi charakteru antypaństwowego i drukowaną była w „Robotniku“. Sąd po naradzie ogłosił wyrok, skazujący Tobolskiego na 4 lata ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw za kolportarz odezw komunistycznych, zwalniając go jednak z zarzutu należenia do partji komunistycznej. (bip).

Legenda o św. Krzysztofie.

I.

Żył kiedyś w królestwie chanaańskiem olbrzym, mierzący dwanaście łokci wysokości, i o wyglądzie tak strasznym, że nazywano go powszechnie Reprobusem, „potępionym“. Tymczasem nie był on wcale taki zły, ale świat sądzi przecież ludzi tylko na zasadzie ich wyglądu.

Ponieważ państwo króla chanaańczyków nie było wielkie, Reprobusowi przyszło do głowy, że służenie takiemu małemu księciu nie jest godne ani jego postawy, ani jego siły. Człowiek najsilniejszy w świecie — myślał sobie — może słuchać jedynie króla najpotężniejszego w świecie. Wyruszył więc w drogę, aby znaleźć takiego króla i ofiarować mu swe usługi.

Reprobus długo wędrował, stukał do wszystkich napotykanych domów, dowiadując się, gdzie mieszka najpotężniejszy król na świecie. Nareszcie , po licznych trudach uciążliwej wędrówki, przybył do pewnego króla, o którym wszyscy mówili, że posiada największe królestwo na ziemi, sam zaś jest najpotężniejszym z królów.

Na widok olbrzyma król wpadł w podziw, który szybko zamienił się w radość i zachwyt, gdy Reprobus ofiarował się, że pozostanie u niego na zawsze.

Umieścił go na swym dworze i traktował, jak równego sobie: olbrzym mógł zastąpić oddział wojska, co było dla skarbu państwa wielką oszczędnością.

Ażeby królowi się nie nudziło, częstymi gośćmi na jego dworze byli kuglarze, ludzie niezwykle ucieszni i zręczni, grali na kobzie, opowiadali bajki, śpiewali wesołe piosenki i pobożne pieśni.

Pewnego dnia w obecności Reprobusa, jeden z kuglarzy śpiewał długą, wzruszającą pieśń, która opiewała historję pewnego świętego, w straszny sposób prześladowanego przez Djabła, którego w końcu zdołał zwyciężyć.

Ponieważ król był chrześcijaninem, za każdym razem, gdy słyszał imię Djabła, żegnał się trwożliwie.

— Co to znaczy? — spytał Reprobus: dlaczego tak często podnosisz rękę do czoła, od czoła do piersi, a od piersi ku ramionom?

— Co cię to obchodzi? — odpowiedział król.

— Tak bardzo mnie to obchodzi rzekł Reprobus, że jeśli mi natychmiast nie wyjaśnisz zagadki, w tej chwili porzucam służbę u ciebie.

Królowi bardzo zależało na olbrzymie; drżał na myśl, że mógłby go porzucić, a wówczas musiałby rozkazać uderzyć w bębny, by na nowo zwołać swych żołnierzy, których wyżywienie tyle pieniędzy pochłania i z którymi jest tyle kłopotów, gdy po nocach awanturują się w szynkach.

— Zadośćuczynię więc twemu życzeniu, rzekł król, chociaż wiem, że i tak nie zrozumiesz, gdyż jesteś poganinem. Djabeł jest naszym śmiertelnym wrogiem. Zawsze, gdy słyszę jego imię, robię ręką ten znak, by ustrzec się przed jego potęgą.

— Przed jego potęgą!—krzyknął olbrzym; widocznie ten Djabeł jest o wiele silniejszy od ciebie? Wprowadzono mnie w błąd: nie jesteś najpotężnieszym królem na świecie, a tylko takiemu chciałem służyć. Żegnaj! Idę na poszukiwanie Djabła.

Pewnego dnia, podczas okropnej burzy, znalazł się Reprobus w jakiejś okolicy pustej i posępnej nagle ujrzał przy drodze karczmę, z której buchały czerwone płomienie, rozsiewające wokoło duszący zapach siarki. Po kilku chwilach, z karczmy wyszła gromada dziwacznych, strasznych żołnierzy, jakich w swojem życiu nigdy nie widział: zupełnie czarno ubrani; czoło ozdobione rogami; nogi kosmate; zamiast stóp, rozdwojone łapy koźle, długi ogon, zakończony żądłem węża. Wszyscy uzbrojeni byli w wielkie widły.

Dowódca wojska najstraszniejszy ze wszystkich, groźnie zbliżył się do Reprobusa.

— Hola, krzyknął, dokąd idziesz?

— Na poszukiwanie Djabła, odrzekł olbrzym.

— To ja jestem Djabłem!

— Witaj, jaśnie oświecony panie! Jestem niezwykle szczęśliwy, że cię znalazłem! — mówił, uśmiechając się radośnie, Reprobus. Weź mnie na służbę do siebie.

— Bardzo chętnie, rzekł Djabeł; mianuję cię porucznikiem mojej kompanji. Oto broń.

Z widłami na ramieniu, jak inni, Reprobus maszerował u boku swego nowego pana, postanawiając służyć mu wiernie.

Po długim marszu doszli do rozstajnych dróg, gdzie stał krzyż, wzniesiony przez pobożnych wiernych. Na widok krzyża, Djabeł, przerażony, zaczął drżeć na całem ciele i, biorąc olbrzyma za ramię, pociągnął go w inną stronę, naprzełaj, przez pola, między cierniami, kolcami i kamieniami.

Komunikat.

W myśl § 26 we wtorek, dnia 19-go grudnia r. b., o godz. 6-ej wiecz. odbędzie się **2-gie Nadzwyczajne Zebranie członków Tow. Muzeum Nauk i Sztuki.**

Na porządku dziennym: Likwidacja Tow. Muzeum Nauki i Sztuki. 65—1

GAZETA HANDLOWA

„GŁOS POLSKI" Łódź 19 grudnia 1922 r.

Upadek przemysłu włókienniczego w Czechach.

Artykuł powyższy jest wyrazem zapatrywań czeskich kół przemysłowych i rzuca znamienne światło na charakter kryzysu ekonomicznego, panującego od roku niemal w Czechosłowacji. Kryzys ten został, jak wiadomo, spowodowany rozwojem sprawy walutowej w kierunku diametralnie przeciwnym temu, który przyjął rozwój tej sprawy w Polsce, Austrji i Niemczech. Red.

Obecne katastrofalne położenie czechosłowackiego przemysłu spowodowane jest przez dwie okoliczności, z których pierwsza działa już od dłuższego czasu, gdy natomiast druga dopiero w ostatnich miesiącach wypłynęła na powierzchnię. Niedomagania czeskiego przemysłu zaczęły się od chwili tej, gdy austrjacko-węgierska monarchja rozpadła się i Czechy zmuszone były bronić swego przemysłu, ustanawiając bardzo wysokie cła ochronne.

Zarządzenia te nie mogły przynieść żadnej korzyści, gdyż w Czechach znajduje się 80 procent fabryk włókienniczych, dawnej monarchji austro-węgierskiej, a potrzeby rynków wewnętrznych Czechosłowacji mogą zatrudnić zaledwie 20, lub najwyżej 25 procent zakładów przemysłowych.

Żadne, choćby najwyższe cła nie mogły zastąpić straconych rynków zbytu.

Trzeba dodać, że i eksport stał się nader utrudniony, gdyż Anglja i Francja stanęły do konkurencji i opanowały rynki, które dawniej należały wyłącznie do Czech, gdy stanowiły one jeszcze część monarchji austro-węgierskiej.

Położenie pogorszyło się jeszcze, gdy inne państwa zamknęły swe rynki, odgradzając się wysokiemi cłami wywozowemi od czesko-słowackiego **przemysłu.**

Najbardziej utrudniony jest wywóz do Polski i Węgier, zaś Austrja, Jugosławja i Rumunja w teorji pozwalają na wwóz, a w praktyce — nie kupują u Czechów.

Nietylko prawodawstwo obcych państw, ale i zarządzenia w kraju przyczyniły się bezpośrednio do ruiny przemysłu włókienniczego.

Zarządzenia te stały się powodem, że przemysł czeski zużywa najdroższe maszyny i surowce.— Wysokie ceny węgla i innych materjałów, drogi transport i opłaty pocztowe do reszty uniemożliwiły czechosłowackim fabrykom konkurencję z jakimkolwiek innym przemysłem.

Pomimo wszelkich traktatów polityczno- handlowych obrona majątku czechosłowackiego zagranicą jest w tym stopniu niedostateczna, że naprzykład w Jugosławji, z którą Czechy łączą bardzo przyjazne stosunki poddani czescy nie korzystają z żadnej opieki prawnej. Jeżeli odbiorca jugosłowiański nie chce płacić, to przy niskim poziomie tamtejszego prawodawstwa nie ma żadnego sposobu wyegzekwowania należności.

Wszystkie te okoliczności oddawna już przygotowały upadek przemysłu.

Gdyby przemysł czechosłowacki przy pomocy nagromadzonych w ciągu ostatnich dziesiątek lat kapitałów, mógł pomimo wszystkich przeszkód jako tako istnieć, to raptowny spadek kursu korony w ciągu ubiegłego roku spowodował zupełną ruinę.

Gdy w sierpniu 1921 r. mobilizacja zniechęciła ludność do zakupów i gdy jednocześnie wartość korony spadła do 5 centymów szwajcarskich, gdy fala drożyzny zalała Czechy, płace robotnicze zostały oczywiście podniesione. Płace te obowiązują jednak po dziś dzień.

Tej wiosny nagłe podniesienie się kursu korony do 10 centymów zrujnowało niejedno słabsze przedsiębiorstwo i podkopało nawet i silniejsze, ale wobec obietnicy rządu utrzymania kursu korony na tym poziomie, otwarła się perspektywa, spokojniejszej pokojowej pracy i możliwość dokładniejszej kalkulacji.

Tem przykrzejsze było rozczarowanie, gdy po ogłoszeniu zbyt optymistycznego, jak się okazuje, bilansu handlowego i po zaciągnięciu pożyczki angielskiej rząd spowodował raptowną zwyżkę kursu korony.

Zwyżka ta jest winą rządu, który nie uwzględniając przemysłu własnego kraju, podjął najprzeróżniejsze operacje finansowe, nie biorąc zupełnie pod uwagę skutków.

Skutki te są straszne. Osłabiony, z powodu niepewnego kursu, przemysł, który stracił większość rynków zbytu i obciążony jest nadmiernymi podatkami, zaciągnął w bankach pożyczki na olbrzymie sumy i otrzymawszy swe sumy w koronach 5-cio centymowych, zmuszony jest spłacać swe długi w koronach kilkakrotnie droższych w stosunku **do franka.**

Wartość **zapasów nie wystarcza już obecnie na spłatę długów i procentów, na podatki, na utrzymanie przesiębiorstw w ruchu i kupno surowców. Konsekwencją tego będzie zamknięcie fabryk i wymówienie posad urzędnikom i robotnikom.** — Przedsiębiorstwa, które posiadają jeszcze kapitały, czy kredyt zamierzają przenieść się zagranicę.

Ciągłe zmiany kursu korony zniechęciły zagranicznych konsumentów, obostrzyły stosunki i wywołały dużą rezerwę w sprawie zakupów w Czechach. Pomoc rządu przychodzi za późno i nie może powstrzymać ruiny przemysłu.

Jedynym sposobem utrzymania choć części przedsiębiorstw przemysłowych byłoby wprowadzenie złotej waluty.

Byłaby to podstawa, na której z czasem mógłby oprzeć się odrodzony przemysł. Przemysł ten stanowiłby zaledwie 20 lub 25 procent przedwojennego przemysłu, ale miałby pewne rynki zbytu, które umożliwiłyby mu spokojną pracę.

Uratowanie całego przemysłu byłoby możliwe, gdyby Czechy zawarły z jakiemkolwiek państwem umowę celną i powiększyły w ten sposób liczbę konsumentów. Przemysł czeski mógłby zaspokoić potrzeby 60 miljonowej ludności gdy ludność Czechosłowacji natomiast wynosi tylko 15 miljonów.

Kronika ekonomiczna.

—

ROSJA SOWIECKA.

Stan transportu. Urzędowe źródła sowieckie, a mianowicie komisarjat komunikacji podaje dane o wyniku prac remontowych na kolejach, zrujnowanych podczas wojny cywilnej. Odbudowano gruntownie 1.542 mosty i czasowo 2.090 mostów: pozostało do odbudowania jeszcze tylko 40 mostów.

Według ostatnich danych park parowozowy kolei sowieckich składa się z 7.913 parowozów, licząc w to około 700 nowych parowozów, dostarczonych z zagranicy.

Drogą wodną według danych urzędowych przewieziono w sierpniu: 511 miljonów pudów; z tego: drzewa — 271 miljon. pd., nafty i produktów naftowych — 139 miljon. pd., zboża — 21 miljon pd., pozostałych ładunków — 80 miljon pd.

Bank francuski w Rosji sowieckiej. Ze źródła dobrze poinformowanego komunikują, że za poleceniem komisarza finansów, przedstawiciel sowietów w Berlinie, Krenstinskij zwrócił się do paryskich kół finansowych z propozycją otworzenia w Rosji filji banków francuskich. Warunki stawiane przez rząd sowiecki są tego rodzaju, iż wątpliwem jest, aby się znalazł bank francuski, który zechciałby zaryzykować otwarcie swego przedsiębiorstwa w Rosji. Między innemi rząd sowiecki stawia za warunek, aby 50 procent szło na jego korzyść.

Wschodnia izba handlowa w Moskwie. Została tu otwarta wschodnia izba handlowa, której zadaniem będzie urzeczywistnić zbliżenie ekonomiczne pomiędzy Rosją sowiecką a państwami azjatyckiemi, to jest Chiwą, Bucharą, Persją, Turcją, Awganistanem, Mongolją, Chinami i Japonją.

ŁOTWA.

Emisja łatów. Bank państwowy w pierwszej połowie listopada emitował nowe znaki pieniężne na ogólną sumę 2,555.000 łatów. Banknoty te posiadają zabezpieczenie w postaci 54.750 funtów szter. i 225.700 dolarów.

Bilans banku, ogłoszony dnia 29 listopada wykazuje sumę 52 miljonów łatów. Ogółem w ciągu listopada bank emitował 5 miljonów łatów, zabezpieczonych przez 162 tys. 660 f. szterl. i 224.698 dolarów.

Cudzoziemskie towarzystwo akcyjne na Łotwie. W urzędowym organie „Republiki Łotewskiej" ogłoszono przepisy, normujące działalność cudzoziemskich towarzystw akcyjnych na Łotwie. — Zgodnie z tymi przepisami w republice łotewskiej mogą działać towarzystwa akcyjne tylko tych państw, które przyznały to samo prawo towarzystwom akcyjnym łotewskim.

Zniżka taryfy celnej. Rząd łotewski postanowił znacznie obniżyć taryfy wwóz tych przedmiotów zbytku, gdyż wskutek wysokiej taryfy wwóz tych przedmioów spadł do minimum i przynosi bardzo nieznaczne dochody.

NIEMCY.

Bank rzeszy płaci w tygodniu **bieżącym (od 11 do 17 grudnia) te same ceny za złoto, co** i w zeszłym tygodniu.

Przemysł żelazny w listopadzie. Podczas gdy zapotrzebowanie rynku wewnętrznego pozostało bez zmian istotnych, eksport wyrobów metalowych na skutek zagranicznej konkurencji zmniejszył się nieco. Podnoszenie cen przez przemysłowców niemieckich i spadek franka francuskiego i belgijskiego doprowadziły do zrównania się poziomu cen przemysłu żelaznego Europy zachodniej. — Wobec podniesienia towarowej taryfy kolejowej w Niemczech od dn. 1 grudnia o 150 procent, zdolność eksportowa przemysłu żelaznego niemieckiego jeszcze się zmniejszy.

Bilans zakładów Kruppa. — W tych dniach ogłoszony został bilans zakładów Kruppa za rok gospodarczy 1921-22. Dywidenda wynosi 10 procent, kapitał akcyjny 350 miljonów mk. Bilans potwierdza wiadomość, jakoby towarzystwo to do spółki z angielskim koncernem Leslie Urquharts miało zamiar eksploatować koncesje w Rosji. Koncesje te przewidują dostarczanie maszyn rolniczych i przemysłowych do Zagłębia Donieckiego.

Spółczynnik celny wynosi w tygodniu bieżącym (od 20 do 25 grudnia) 190.000 procent, czyli ażio celne 189.900 procent.

Życie gospodarcze Polski.

Zmiany mnożnika celnego. Dnia 15 bm. zaczęły obowiązywać zmiany mnożnika celnego: opłacie cła z dopłatą walutową 149'900 proc., (mnożnik 1500) podlegają następujące towary:

Sole i preparaty, zawierające złoto, srebro i platynę, azotan srebra, związki organiczne zawierające jod,

związki bismutu, tlenek bismutu, zasadowy azotan bismutu, sole bismutowe kwasów: gallasowego, garbnikowego i in.

związki rtęci i sublimat, kalomel, cynober, tlenek rtęci i jego sole,

zagraniczne barwniki syntetyczne i ich zasady oraz pigmenty.

O wolny handel węglem i koksem. W ubiegłym tygodniu odbyła się konferencja w ministerjum przemysłu i handlu pod przewodnictwem dyrektora departamentu górniczo-hutniczego p. Świętochowskiego i przy udziale przedstawicieli producentów węgla i koksu z Górnego Śląska celem rozważenia kwestji dalszego utrzymania wolnego handlu węglem i koksem, wobec upływu dnia 31 grudnia terminu dotychczasowego zawieszenia reglamentacji.

W rezultacie ożywionej dyskusji opowiedziano się za dalszem utrzymaniem w zawieszeniu zakazów wolnego handlu węglem i koksem.

Rynek pieniężny.

—o—

Giełda warszawska.

W dniu wczorajszym na warszawskiem zebraniu giełdowem panowała przed południem tendencja zwyżkowa dla walut i dewiz, zniżkowa dla akcji.

Gotówka.

Dolary Stan. Zjedn. 18250—18100
Marka niem. 5.05—5.00.

Czeki i wpłaty.

Belgja 1252.50
Berlin 3.05—2.97.50
Gdańsk 3.05—2.97.50
Londyn 84000—84200
Nowy Iork 18250—18000
Drobne dolary 18010—17860
Paryż 1366—1372.50
Szwajcarja 5430.
Wiedeń 26.75
Praga 553.
Włochy 950.

Listy zastawne.

Miljonówka 1700—1600
4 i pół proc. listy zast. ziemsk: za 100 rubli 2625.
4 i pół proc. lis zast. ziemsk. za 100 marek 56.50.
6 procen. obl. m. Warszawy 360
5 proc Łodzi 202.50

Akcje.

Bank Dyskontowy 18000
Bank Handlowy 29000
Bank kred. warsz. 16500
Bank zi. z. polsk. 7 50
Bank przem. lwowskich 2400
Zw. sp. zarobk. 8750
Cukier 4 0000
Drzewo 5900
Węgiel 80500
Zieliński 17500
Starachowice 47000
Łazy 22500
Cegielski 38000
Lilpop 54500
Pocisk 5500
Ostrowiec 59000
Karasiński 8000
Rudzki 2250
Parowozy 6800
Żyrardów 850000
Borkowski 7650
Jabłkowscy 8400
Żegluga 5000
Nafta 3900
Nobel 15850
Zawiercie 850000
Kijewski 45000

Z czarnej giełdy warszawskiej.

Wczoraj na warszawskiej giełdzie nieurzędowej notowania były następujące:

Dolary 18500.
Franki fr. 1200
Funty 85000.
Marki niem. 5 10
Ruble złote 100000
Ruble srebrne 5800.
Bilon 2700.
Tendencja słabsza.

Czarna giełda w Łodzi.

W dniu wczorajszym na nieurzędowej giełdzie w m. Łodzi tendencja była niezwykle chwiejna przy małych obrotach.

Kursy kształtowały się następująco:

Dolary 18800—18500—18250—18200
Funty 86000—84500—84650
Franki fr. 1400—1370—1365
Franki belg. 1300—1200
Franki szwajc. 3450—3430
Marki 3.25—3,05—3.10
Kor. austr. 0.27—0,26
Kor. czesk. 575—555—560—550—540
Liry 925
Leie 125.
Miljonówka 1800—1700.
Wiedeń czeki 0,27—026
Berlin czeki 3.05—3.00 — 2 92 i pół.

Urzędowa giełda gdańska.

GDANSK, 18 grudnia. — (Tel. wł. „Głosu Polsk."). — Na dzisiejszem zebraniu giełdy gdańskiej notowano:

Warszawa 33,91.— 34,09
Marka polska 34,91 — 35,09
Nowy-Iork 6 284,25—6.315,57
Londyn 29.027,25—29.172,75
Paryż 478,80—481,20
Poznań 33,91—34,09
Holandja 2,493,75—2,506,25
Tendencja mocniejsza.

Urzędowe notowania w Berlinie.

Zamknięcie giełdy

BERLIN, 18 grudnia. (Tel. własny „Głosu Polsk."). Na urzędowej giełdzie berlińskiej notowania były następujące:

Warszawa 33,25
Marka polska 33,75
New-Iork 6.084,75—6.115,25
Londyn 28.428,75—28,571,25
Paryż 463,33—468.67
Wiedeń 8,87—8,93
Praga 172,56—173,44
Włochy 309,22—310,78
Belgja 423,93—426,07
Budapeszt 2,59—2,61
Szwajcarja 1,157,10—1,162,90
Helsingfors 153,11—153,89
Sofja 47,63—47,87
Holandja 2.448,86—2.461,14
Christjania 1.162,08—1 167,92
Kopenhaga 1,271,81—1,278,19
Sztokholm 1.635,90 — 1,644,10
Hiszpanja 962,58—967,42
Buenos-Aires 2.304,20—2 315,80
Tokio 3,007,46—3 022,54
Rio de Janeiro 723,18—726,82
Zagrzeb 61,84—62,16
Tendencja mocniejsza.

Nieurzędowe notowania w Berlinie.

Pogiełda.

BERLIN, 18 grudnia. (Tel. własny). Po zamknięciu giełdy, notowania były następujące:

Warszawa 55,50
Marka polska 56
Nowy-Iork 6 450
Londyn 30.000
Paryż 488
Praga 180,75
Włochy 332 75
Tendencja mocniejsza.

Końcowe notowania w Zurychu.

ZURYCH, 18 grudnia. (Telegram własny „Gł. Polsk.")

Warszawa 0,05,25
Nowy-Iork 5,27
Londyn 24,52
Paryż 40,10
Wiedeń 0,0075
Praga 15,20
Włochy 27,10
Budapeszt 0,23,75
Sofja 3,90
Bukareszt 3,05
Berlin 0,09
Zagrzeb 1,35.

Wełna.

HAVRE, 15 grudnia. Za 100 kg. Notowania końcowe. Wełna grudzień 850, stycz. 850, luty 840, marzec 825, kwiecień 815, maj 805, czerw. 800

Jedyne w Łodzi pismo popołudniowe

„Kurjer Wieczorny"

wkrótce powiększy swoją objętość i dawać będzie

codziennie 8 wielkich stron druku.

Specjalnie zorganizowana
służba telegraficzna
i telefoniczna

Najświeższe wiadomości.
Bogaty dział informacji miejscowych.
Stały codzienny dodatek handlowy.

Kursy giełdy łódzkiej, warszawskiej, gdańskiej i berlińskiej.

SZTUKA. SPORT. MODY.

Na spłaty dogodne, miesięczne — dostarczamy: — **Książki, obrazy, gry.** Obszerny katalog za nadesł. 100 mk.
Księgarnia Wydawnicza Polska w Poznaniu,
Hurtownia artykułów piśmiennych i szkolnych, Ratajczaka 11 a. 17854—4

MASZYNY do pisania
Orzeł (nowe) **Mercedes, Remington** i t. p.
Taśmy Ia, Kalka, reperacje. Nauka pisania na maszynach.
Adolf Goldberg, Andrzeja 1, I piętro.

Sprzedaż okazyjna!!
Kasy żelazne, rozmaitej wielkości najtaniej oraz 3 konny motor gazowy poleca Z. Orner, Konstantynowska 42, oficyna, I piętro. 112-3

Kwiaty doniczkowe, rożne jardinierki i t. p.
Choinki różnej wielkości poleca zakład ogrodniczy O. Brennera, Wólczańska 100 i Al. Kościuszki 76. 082—3

Lokal fabryczny
poszukiwany—wielkość 500—600 mtr. kw. z połączeniem elektrycznem. Oferty sub. „R. G" do Adm. „Głosu Polskiego" 8062—2

Poszukuje się
20 warsztatów kortowych
(ewentualnie mniej lub więcej) do dzierżawienia. Oferty z warunkami pod „R. L." do admin. „Głosu" 061-2

Płacę 150% drożej
Kupuję brylanty, złoto, srebro, perły, djamenty, biżuterję, stare zęby, zegarki oraz futra i dywany. **Konstantynowska 7.** Milich, prawa oficyna I piętro. 601-10

Michał Reitberger
Andrzeja Nr. 7 626—3
jest upoważniony do wykupna **handlowo-przemysłowych świadectw (patenty). Nie odkładać na dnie następne!**

Szkoła tańca D. Frydwalda
Południowa 10.
Przyjmuję na nowy kurs początkujących i zaawansowanych. Wyuczam najnowszych tańców. Zapisy codziennie od godz. 1—3 i od 7—10 wiecz. Nowy kurs rozpoczyna się 20 b. m.
Dyplomowany nauczyciel tańca
17920—3 **D. Frydwald'**

„Spółka Akcyjna Wyrobów Bawełnianych, w miejscu, poszukuje
Wykwalifikowanej POMOCNICY KASJERA
Szczegółowe oferty uprasza się składać sub. „K36" do administracji pisma. 676—3

Szkoła Tańca W. Lipińskiego Piotrkowska № 108
Grupa „D" (Shimmy reform) rozpoczynie 19 b. m
Przyjmuje się zapisy do grupy „C". 970—1

Pracownia kwiatów artystycznych
I. Przechadzki
Łódź, Konstantynowska 69
poleca Sz. K bukiety, żardinierki, stoliki, ekrany! ample i abażury do lamp. Ceny konkurencyjne 18174—1

Na Gwiazdkę!
Wszechświatowa Firma Spółka akcyjna „Singer Sewing Machine Company" w Łodzi przy **ulicy Piotrkowskiej Nr. 86 i Zgierskiej Nr. 56** przy Rynku Bałuckim, poleca na gwiazdkę wielki wybór
maszyn do szycia nowych i używanych,
oraz części maszynowe: igły, oliwę i nici w najlepszym gatunku, jedwab do haftu, nici specjalne dla krawców i szewców. Wykonuje solidnie, szybko i tanio reperację maszyn wszelkich systemów. 18165—1

Likiery firmy „WYSKOK"
z Bielska
prześcignęły wszystkiego rodzaju likiery swym naturalnym wyrobem z czystego cukru i owoców; nie zmieniają się przy mieszaninie czystego spirytusu, nie mają wogóle smaku napojów **tylko à la prawdziwe francuskie wytworne likiery.**
Żądajcie wszędzie **likiery** tylko firmy **„Wyskok"**
Główne Przedstawicielstwo i Skład
A. I. Chasilew,
32 Cegielniana 32.
Ostrzeżenie! Na skutek tego, iż etykiety niektórych likierów firmy „Wyskok" bywają podrabiane, prosimy o zwrócenie bacznej uwagi na prawdziwą etykietę firmy „Wyskok" **z aeroplanem,** gdyż **jedynie** za te likiery jesteśmy **odpowiedzialni.** 168—3

---

153 E. SZULC 153
Łódź, Piotrkowska
poleca materjały
wełniane, bawełniane i białe
jako praktyczne **podarunki gwiazdkowe.**
Ceny umiarkowane! Ceny stałe! 176—1

Wiedeńskie
KAPELUSZE DAMSKIE
Modele, kopje, zamówienia i przeróbki
obejrzeć można przy ul. Dzielnej № 55 (róg Skwerowej) m. № 2; front, parter, od godz. 1 po poł. **Bielizna jedwabna i opalowa. Jumpry.**

Dr. W. Łagunowski
Choroby skórne i weneryczne
Przyjmuje od 1—2 pp i od 5—8 w.
Gdańska (Długa) 42.

Choroby skórne i weneryczne
Dr. Lewkowicz
Konstantynowska 12.
od godz. 9—1 i od 6—8. Panie od 5—6 783—1 5

Dr. J. Sołowiejczyk
Chor. skórne i weneryczna
ul. Pańska Nr. 4
róg Konstantynowskiej.
Przyj. od 9—1 i od 3—4 pop 794—11

Dr. Z. Rakowski
choroby uszu, nosa, gardła i płuc
ul. Pomorska (Średnia) 10
przyj. 12—1 i 5 do 7 17521—6

Dr. med.
Zeligsonowa
Przyjmuje od 11—3; w niedzie i święta od 2—4.
Ul. 6 Sierpnia (Bened.) 1.
Choroby kobiece, skórne i weneryczne (kob.)
Usuwanie włosów na twarzy elektrolizą.
174 6—30

Doktór
SZUMACHER
Choroby skórne i weneryczne.
codz. przyj.: od 5—7 i pół. w niedz. i święta od 11—1 po po
Benedykta № 1
(6-go Sierpnia)
174 5—10

Dr. MARJA
Józefów-Lewinsonowa
Chor. weneryczne skórne
(dla kobiet i dzieci)
Godz. przyj. od 5—8 pp.
Cegielniana 6.
WUZ 22[XI-21 17376 18

Dr. Edmund Ekkert
Choroby skórne i weneryczne
Przyjmuje od 3—8 wiecz
Kilińskiego 137 przy ul Głównej
17304—14

Dr. L. Prybulski
Choroby skórne, włosów, weneryczne i moczopłciowe.
Leczenie światłem (Lampa kwarcowa.
Zawadzka nr. 1.
Przyjmuje od 9—1 i od 5 do 8 [illegible]

Dr. med.
Braun
Południowa № 23.
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych.
Przyjmuje od 8—10 i pół, 1—2 i od 5—8. Panie 4—5.

Dr. Bolesław Kon
Choroby uszu, nosa, gardła i chirurgiczne.
Godz. przyj. 12—1 i od 4—7 w
Piotrkowska 113.
16217—20

Dr. A. Szmirgeld
Choroby nerwowe.
Godziny przyjęcia od 5 do 7 wiecz.
Zawadzka 29.
133—4

Okazyjnie
do sprzedania pierwszorzędne
urządzenie
odpowiednie dla galanterji i materjałów piśmiennych. Wiadomość: A. U. Luksenberg, Piotrkowska 31. 18163—1

Biuralistka
do domu ajenturowo-komisowego poszukiwana. Oferty sub. „O B. 121" kierować do administr. „Głosu". 155—1

KASA
duża, ogniotrwała, opancerzona do sprzedania. Piotrkowska 82, m. 24, od —4 159—

PIES (Foksterier zaginął. Znaki: biały, na prawej stronie czarna plama, głowa czarna z białym przedziałem. Znalazca zechce takowego po zapłaceniu kosztów i wynagrodzenia odprowadzić: Zakątna 86, u stróża. 136-1

Maszynę
w dobrym stanie, do merceryzowania sztuk bawełnianych, sprzedam. Oferty sub „Merceryzacja". 138—2

Zgubiono blanco weksel do 1000000 mk., wyst. S. Weler, żyro Tehnte-Interpol, S-ka Zjednocz. Kresowa w Równie. Niniejszym weksel unieważniam. Znalazca zechce zwrócić: N. Weler, Kilińskiego 23. 18154—1

---

2 maszyny
do pisania Ideal i Smith-Premier, widoczne pismo, prawie nowe, sprzedam. G. R. Szulc, Piotrkowska 97, sklep. 18—2

Wykwintna
konfekcja damska
oraz bielizna
Dom Wiedeński
tel. 5—43
Piotrkowska 109
Najnowsze modele

Pokoju umeblowanego
poszukuje inteligentny młodzieniec przy inteligentnej rodzinie w śródmieściu, z oddzielnem wejściem. Cena obojętna. Oferty pod „Inteligentny 18125" do Adm. „Głosu Polskiego" 126-2

Ożenię się
z osobą do czterdziestu lat i starszą, ale bogatą, za co ofiaruje charakter i serce złote. Jestem zdrów i energiczny do pracy. Na żarty nie odpowiadam. Zawiadomienia do Adm „Głosu Polskiego" dla okaziciela kwitu № 18118—2 119—2

Taniej, niż wszędzie
bo w mieszkaniu prywatnem! Polecam wszelkie zegarki: ręczne, kieszonkowe, budniki i t. d.
ZAKŁAD ZEGARMISTRZOWSKI
H. Wajnberg, **GDAŃSKA 19** wejście przez bramę
117—1

---

3 POKOJE
z kuchnią, frontowe, słoneczne z wygodami w centrum blisko Placu Wolności, zamienię na 2 mniejsze z kuchnią i wygodami w śródmieściu, również okazyjnie są do sprzedania pokój sypialny mahoniowy i stołowy czarny dębowy w dobrym stanie. Oferty składać proszę do Adm. „Głosu" sub. „3 pokoje" 8150—1

Inteligentny młody człowiek
z długoletnią praktyką handlową oraz gruntowną znajomością buchalterji i korespondencji w językach: polskim, niemieckim i rosyjskim, obecnie na stanowisku, pragnie zamienić posadę. Oferty pod „F. R. 13" do Adm. „Głosu Polsk." 7—1

ZAGUBIONO
torebkę ręczną, zawierającą 25.000 mk. gotówką, różne dokumenty i dowody osobiste na imię Genowefy Mrugasiewiczówny Łaskawy znalazca zechce zwrócić torebkę z dokumentami do Kasy Chorych—Piotrkowska № 17. 156—1

Zgubiono
dnia 13 b. m. o godz. 5 po poł schodząc z tramwaju przy ul. Głównej i Kilińskiego i idąc Główną, Sienkiewicza i Nawrot, bransoletkę z szafirem i brylancikami. Uczciwy znalazca zechce zwrócić bransoletkę pod adresem H. Jakubowicz, ul. Zielona № 8, m. 28, za wynagrodzeniem wartości bransoletki. Jest to rzecz pamiątkowa. 44-1

Mieszkanie
Pokój z kuchnią, w śródmieściu do odstąpienia z wykwintnem nowoczesnem urządzeniem. Oferty do „Głosu Polskiego" pod „Wykwintne" 910—3

Podarunki Gwiazdkowe.

Sprzedajemy dopóki zapas starczy po tanich cenach. Radzimy śpieszyć się.

Jesionki męskie
modne fasony 95.— **85.000**
z weluru 125.—110.— **95.000**
z angiels. towarów **125.000**

Kurtki na futrze
z futrz. kołn. 225.— **195.000**

Garnitury męskie
z dobr. szew. 110.—90. **75.000**
z prima boston. 150.— **125.000**
z kamgarnu 150.— **125.000**

Futra sportowe
z kołn. futrz. 350.— **325.000**

Palta dla chłopców na podszew. 17.—16.— **15.000**

Schmechel i Rozner,

Łódź

Piotrkowska 100. Filja 160. 128—8

Centralny Zarząd Związków Pracowników Fotograficznych w Polsce.

Wzywa **wszystkich Pracowników Fotograficznych Łodzi** o bezwzględne przybycie na

Organizacyjne Zebranie

Związku Zaw. Pracowników Fotograficznych w Łodzi, mające się odbyć **we wtorek, dn. 19|XII r. b.,** punkt. o godz. 8 wiecz. w lokalu Zw. Pracowników Przemysłu Papierniczego **Sienkiewicz Nr. 22.** Ze względu na doniosłość sprawy upraszamy o bezwarunkowe przybycie. 116—1

OLEINA 99%, Gliceryna, Kwas kokosowy tłuszcz. 98%. **MYDŁO tekstylowe** twarde (marsylskie) 70%. Mydło tekstylowe mażyste 40%, **Mydło do prania Schichta** marki „Jeleń" 65%, Proszek do prania „Pochwała Gospodyń" 12%, **ŚWIECE** stearynowe, **MASŁO roślinne:** „CERES". „Rita" i „Solo" Oliwa jadalna Ia, wyrobu firmy Georg Schicht A. G., Aussig, (Czechosłowacja)

stale na składzie.

Bruro Buchholtz i S-ka, Sp. z ogr. odp.
Łódź, ul. Główna 56. 939—5

Na Gwiazdkę

poleca po bardzo niskich cenach

Główna **5** — Szale, Swetry, Pończochy, Czapki, Rękawiczki, Ubranka, Spódniczki, Jumpry, Getry, Reformy, damskie i t. d. — **5** Główna

Fabryka Trykotów **J. KNYTEL**
Nr. 5. ul. Główna Nr. 5.

Ceny przystępne — Ceny przystępne

Na Gwiazdkę!

Wielki wybór **Obuwia** damskiego męskiego

najnowszych fasonów, gwarantowanego z najlepszych skór zagranicznych

J. Kowalczyk, Cegielniana № 25

Ceny przystępne — 034—5 — Ceny przystępne

10% Korzystajcie z okazji!!! **10%**

Z powodu **likwidacji** interesu **materjałów piśmiennych, papieru, ksiąg handlowych, galanterji, ozdób choinkowych i t. d.** 016—3

odliczam z wszelkich zakupów 10%

10% **A. U. LUKSENBERG** **10%**
Łódź, ul. Piotrkowska 31.

FABRYCZNY SKŁAD

wyrobów

Wełnianych i Bawełnianych

B-ria Karpowscy i J. Bielajew

Łódź, ul. Piotrkowska Nr. 37, w podwórzu. Telefon № 11-68.

Poleca stale w wielkim wyborze wyroby:

DZIAŁ SUKIENNY:
fabryki sukna A. G. Borst w Zgierzu
„ „ Franciszek Kindeman

DZIAŁ BAWEŁNIANY:
Szajbler i Grohman
Krusze i Ender
Juljusz Kinderman
Karol Hoffrichter
Teodor Ender
Adolf Daube.

SPECJALNY DZIAŁ 158—1

SPRZEDAŻY DETALICZNEJ

po cenach hurtowych.

Ceny fabryczne! Ceny fabryczne!

Zakład zegarmistrzowski

Herc Russak

Piotrkowska 37

(wejście do składu lamp p. Burakowskiego)

przyjmuje wszelkie roboty w zakres zegarmistrzowstwa wchodzące. Reperacje **zegarów Kontrolujących** dokonywa się w ciągu dnia. Na składzie **zegary Kontrolujące firmy Bürk Söhne.** 056—8

NA GWIAZDKĘ!

Francuski magazyn
K. Petersilge
Piotrkowska 93
Bielizna damska
Bielizna męska
Bielizna wełniana
Krawaty, szelki
Szale jedwabne wełniane
Jumpry jedwab. wełnian
Rękawiczki, pończochy
Kalosze, boty z futrem
Bucik domowe
Perfumy, mydło.
17905—10

Kupuję

płacę najlepiej za brylanty, złoto, perły, zęby sztuczne, dywany perskie futra 100 proc. drożej

. Warszawski
Piotrkowska 9
lewa of. II piętro.

„HYGIENA"

przyjmuje wszelkie roboty wchodzące w zakres czyszczenia i opakowania okien, froterowania, trocinowania i cyklinowania posadzek. Sprzątanie biur i mieszkań

Andrzeja Nr. 1
17198—12

Posiadam Plac

przy ul Nawrot, zamierzam wybudować salę fabryczną 140 kw do wynajęcia. Reflektanci zechcą składać adresy swoje pod „K. K." do „Głosu". 913—3

Doktór

medycyny poszukuje

1—2 pokoi

umeblowanych, przy inteligentnej rodzinie. Cena nie krępuje. Oferty do admin. „Głosu" pod „Doktór". 140—3

Drożdże

po cenach konkurencyjnych, codziennie świeże, hurt i detal. Wiadomość Piotrkowska 89, w podwórzu. Mamer. 120—2

„Margot"

173—1

Piotrkowska № 64.

Firma egz. od 1897 r.

Sweatry, Jumpry, Konfekcja damska,

Wykwintna bielizna.

Pantofle zakopiańskie.

FARTUCHY.

Praktyczne podarki gwiazdkowe.

S. ALTER

Piotrkowska 68.

Na gwiazdkę

po cenach najprzystępniejszych:

Sweatry, Jumpry,
Konfekcja damska
Elegancka bielizna
Palta damskie
najnowszych fasonów.

17742—10

Tkalnia mechaniczna

w centrum miasta, składająca się z 12 kortowych warsztatów ze wszelkiemi maszynami przygotowawczemi zaraz do wydzierżawienia. Wiadomość u portjera—Piramowicza 4. 7020—2

BRYLANTY,

perły, złoto, srebro, zegarki, różną biżuterję stare zęby i dywany kupuję: płacę najsumienniej
Sklep jubil. A. Herszkorn, Cegielniana 37, róg Piotrkowskiej

Ogłoszenia drobne

Nauka i wychowanie.

(Za wyraz 45 mk.)

L. Linguarum Schola" właściciele Ambard i Deb. Francuski angielski, niemiecki, — włoski, rosyjski. Piotrkowska 120 od 4—9

Angielka udziela lekcji i konwersacji. Zastać można g. od 1—6: Piotrkowska 7, m. 18. 747—3-n

Studentka udziela lekcji. Przysposabia do egzaminu pojedyńczo lub grupami. Piotrkowska № 16 m. 22. 160-5-n

Studentka udziela polskiego i stenografji polskiej. Kilińskiego 59 m. 16, od 3—5. 155-3-n

Kupno i sprzedaż.

(Za wyraz 65 mk.)

A. A. A. Kupuję meble, dywany, garderobę, maszyny do szycia. Płacę najlepiej — Wajnreich, Benedykta 19 994 20-k

A. A. A. Kupuję meble, dywany, futra, garderobę, bieliznę, maszyny do szycia. Płacę najwyższe ceny. Łażnik, Benedykta 28 m. 13 parter. 297—12-k

1. Sprzedaję kuchenne urządzenia, różne fasony, stołowy — dębowy, oraz różne meble lakierowane pojedyńcze. Dzielna 5, Derejski. 902—6-k

Al Kredens pomocnik, stół, krzesła, łóżka, bieliźniarki, szafy białe lakierowane, łóżeczko dziecinne, biurka, etażerki sprzedaje tanio Piotrkowska 261 — 4 fr 047—6-k

Futro z niedźwiedzia do auta, rzadkiej piękności zaraz do sprzedania Wólczańska 222, m 31; oglądać od 12 do 6 pp 050—3-k

Koń duży na biegunach do sprzedania. Nawrot № 24, m. 4. 057—3-k

Karakułowy żakiet do sprzedania okazyjnie. Główna № 7, m. 6. 122—3-z

Leksikon Meyera, ostatnie wydanie, okazyjnie do sprzedania. Oferty do „Głosu" sub „Leksikon". 170—1—k

Maszyny do szycia nowe, używane na raty, reperacje, części. B-cia Bürger, Piotrkowska 82. 977—8-k

Okazyjnie do sprzedania: Pianino czarne zagraniczne, maszyna do szycia „Singera" nowa, maszyna do szycia cholewek używana, 2 dywany X2.85 metr. nowe, skórka lisia na kołnierz i maszyna do karbowania towary. Wólczańska № 129, oficyna, 1 piętro, Rud. Roesner. 93—3-k

Pianina, fortepiany nowe i używane poleca Chodkowski, Sienkiewicza 25. 114—5-k

Sprzedam sklep, 2 pokoje z kuchnią, kontrakt do 1927 roku w Inowrocławiu. Oferty sub „Inowrocław" do „Głosu" 032-3-k

Skład skór, kopyt, obcasów i przyborów szewckich. Sienkiewicza 25 115—4-k

Sprzedam fortepian, szafę lustro, maszynę gabinetową i kredens dębowy. Krucza № 4, m. 18 16161—2—k

Sprzedam aparat kinematograficzny. Dzielna 6, m. 4. 146—2-k

Posady i prace.

Poszukiwane.

(Za wyraz 45 mk.)

Biuralista — pomocnik książkowego z długoletnią praktyką poszukuje zajęcia na wyjazd lub na miejscu. Oferty pod „Biuralista". 48 5-pp

Młoda, inteligentna panienka poszukuje posady kasjerki ewentualnie maszynistki. Oferty do admin. „Głosu" pod „Praca" 143—1-pp

Rachmistrz załatwia: Kasę chorych, podatek dochodowy, listy wypłat, Łask. oferty do „Głosu" pod „W. O." 172—2-pp

Zaofiarowane.

(Za wyraz 55 mk.)

Bieliźniarki zdolne poszukuje Wytwórnia bielizny, Kilińskiego 103 oficyna. 101—3-ps

Do składu aptecznego z mieszkaniem przyjmę wspólnika—czkę z małym kapitałem. Oferty do „Głosu" sub „Z R." 18169—1—ps

Potrzebny chłopiec do stolarza. Konstantynowska 74. 123—1—ps

Potrzebne zdolne podręczne do magazynu kapeluszy, Andrzeja 2. 147—3-ps

Wychowawczyni - frebelianka, z 7 letnią praktyką poszukuje zajęcia ewentualnie demi-place. Oferty do „Głosu" pod „Komplet". 149—3-ps

Doniesienia rozmaite.

(Za wyraz 55 mk.)

Kuszerka Pipikowa przyjmuje zamówienia pań miejscowych i przyjezdnych. Piotrkowska № 132. 17852—10-d

Dwa miljony dam na procent. Oferty pod „Pewność". 141—1-d

Kosmetyczny masaż twarzy. Naturalne farbowanie włosów. Środek przeciwko wypadaniu włosów. Zielony Rynek № 6|6, front, II piętro. 142—1-d

Przybłąkała się suka rasy wilczej. Gdańska 65. Kabat, od 4—6. 127—3-d

Przybłąkał się pies-wilk. Włodzimierska № 15, Distelberg, od 6—9. 089—3-d

Zaginął pies rasy wilczej. Odprowadzić za wynagrodzeniem. Rzgowska 9 (piwiarnia). 137—2-z

Żurnale mód francuskie wykwintne na sezon karnawałowy, wypożyczanie, sprzedaż „Ogniwo" Sienkiewicza 67. 134—1-d

Zagubione dokumenty:

(Za wyraz 35 mk.)

Herszkowicz Chaja Bluma zgub. dowód osobisty, wyd. w Łodzi.

Joffe vel Kronberg Matylda zgubiła dowód osobisty, wyd. w Łodzi.

Klepkarczyk Izrael zgubił dowód wojskowy, wyd. przez 5 batalion łódzki, w Łodzi. 17-3-z

Kowszowicz Izaak zgubił paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 132—3-z

Jakowski Gerard zgub. kartę od paszportu wyd. z fabr. Geyera. 074—3-z

Rozner Estera zgub. dowód osobisty, wyd. w Łodzi. 073-3-z

Pluta Michał zgubił dowód osobisty, wydany w Łodzi. 124—3-z

Grassel Anna zgubiła paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 146—3-z

Pomerane Lipman zgubił tymczasowy dowód osobisty, wyd. w Zduńskiej Woli, oraz kartę powołania z 1897 r., wyd. w Kaliszu. 141—3-z

Rubinstein Majer Nuchem zgubił dowód osobisty, wyd. w Zgierzu. 068 2-z

Rozinówna Halina, ucz. kl. IV zgubiła matrykułę szkoły p. Prysse-wiczówny. 168—1—z

Radwański Adam zgubił portfel, zawierający kartę bezterminowego urlopu, paszport niemiecki, wyciąg ze spisu ludności, oraz 2 fotografje paszportowe. 167—3—z

Wysocki Bronisław zgubił dowód osobisty, wyciąg ze spisu ludności oraz kartę zwolnienia roczn. 1896. 125-3-z

---

PRENUMERATA: Miesięcznie M. 5.000 —, kwartalnie Mk 9.000 —. Za odnoszenie dopłaca się Mk. 500.— miesięcznie. Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 5200. Zagranicą Mk 4.000 miesięcznie.

OGŁOSZENIA: WYCZAJNE: 200 mk. za wiersz nonparelowy jednoszpaltowy. NADESŁANE: przed tekstem i w tekście 500 mk po tekście 575 mk. za wiersz nonparelowy (str. 5 szpalt). NEKROLOGI: 215 mk. za wiersz nonp. (str. 5 szpalt). Zaręczynowe i zaślubinowe po mk. 25.000 po tekście. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent, zaś firm zagranicz. o 100 proc. drożej od miejsc. Za termin druku ogłoszeń i ofiar administracja nie odpowiada.

W drukarni „Głosu Polskiego", Piotrkowska 86.

Redaktor i wydawca **Marceli Sacna.**